



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodnik.esanok.pl

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 45 (783)

10 LISTOPADA 2006 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody...

11 listopada jest dla wszystkich Polaków dniem szczególnym. To Narodowe Święto Niepodległości, ustanowione w 1937 roku, prawie 20 lat po przywróceniu Polsce należnego jej miejsca na mapie świata. To dzień pamięci o tych, co wolność nam w darze przynieśli, ale i o tych, którzy jej nie doczekali...

11 listopada 1918 roku zakończyła się I wojna światowa. W tym też dniu Rada Regencyjna przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Usłyszeli pierwszy rozkaz: „Żołnierze! Obejmijcie nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym blasku...” Powstająca niczym feniks z popiołów niepodległa Ojczyzna wywołała euforię na ulicach wszystkich miast i miasteczek. „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szata radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie

wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia czekały, piąte się doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast, by dowiedzieć się, przekonać, zobaczyć wojsko polskie, napisy, orły na urzędach...” (Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów).

A potem był Lwów i Cud nad Wisłą, i lata hitlerowskiej okupacji, i prawie pół wieku po twardym bucie Moskwy. Aż powiał wiatr od morza... I przy Okrągłym Stole w 1989 roku przywrócono właściwą rangę 11 listopada, ku pokrzepieniu serc i ducha tych, którym wolność droga nade wszystko. /Joko/

Program miejskich uroczystości Dnia Niepodległości

- Sobota, godz. 11 – Msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego w intencji Ojczyzny i Żołnierzy Polskich z okresu walk o niepodległość.
- ok. godz. 12 – złożenie wspólnego wieńca przez władze samorządowe powiatu i miasta w imieniu mieszkańców pod Krzyżem Pamięci.
- przejście na Rynek pod pomnik „Synom Ziemi Sanockiej”, złożenie wieńca przez władze samorządowe.
- przejście ulicami: 3 Maja, Kościuszki pod pomnik Tadeusza Kościuszki, złożenie wieńca od społeczeństwa miasta.
- przejście na cmentarz przy ul. Rymanowskiej na kwatery Wojska Polskiego; odśpiewanie Roty, wystąpienie starosty, złożenie wieńców i kwiatów przez delegacje uczestniczące w uroczystości.

Uroczystości towarzyszące:

Piątek, godz. 17 – uroczysty apel Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, połączony z przyjęciem przyrzeczenia harcerskiego oraz pokazem zonglerki sztucznymi ogniami – plac pod pomnikiem T. Kościuszki. Serdecznie zapraszamy do udziału w uroczystościach.

Starostwo nie sfinansowało

Znaleźliśmy sponsora

Dzisiaj spieszymy z prezentem w postaci pełnej listy z kandydatami do rady powiatu. Wobec odmowy starostwa sfinansowania jej druku, obawialiśmy się, że nie będziemy mogli sprostać oczekiwaniom Czytelników. Na szczęście znalazł się ktoś, kto po naszym anonsie z ubiegłego tygodnia, iż nie zaprezentujemy kandydatów do rady powiatu, zadeklarował wziąć na siebie ciężar tego kosztu. W imieniu własnym i wszystkich zainteresowanych serdecznie dziękujemy i cieszymy się, że ten żalony i wstydlivy temat zakończył się tak pomyślnie. A czytelnikom „TS” życzymy miłej lektury i optymalnych decyzji przy dokonywaniu wyboru.

Redakcja

www.zagorz.info

Niezależna strona Gminy Zagórz

www.zagorz.info

Komitet Wyborczy Stowarzyszenia W-T-R

Gwarancją rozwoju naszego Miasta i Powiatu są radni kompetentni, uczciwi i szanujący swoich Wyborców. Takich kandydatów na radnych znajdziesz na listach

Rada Miasta nr 19

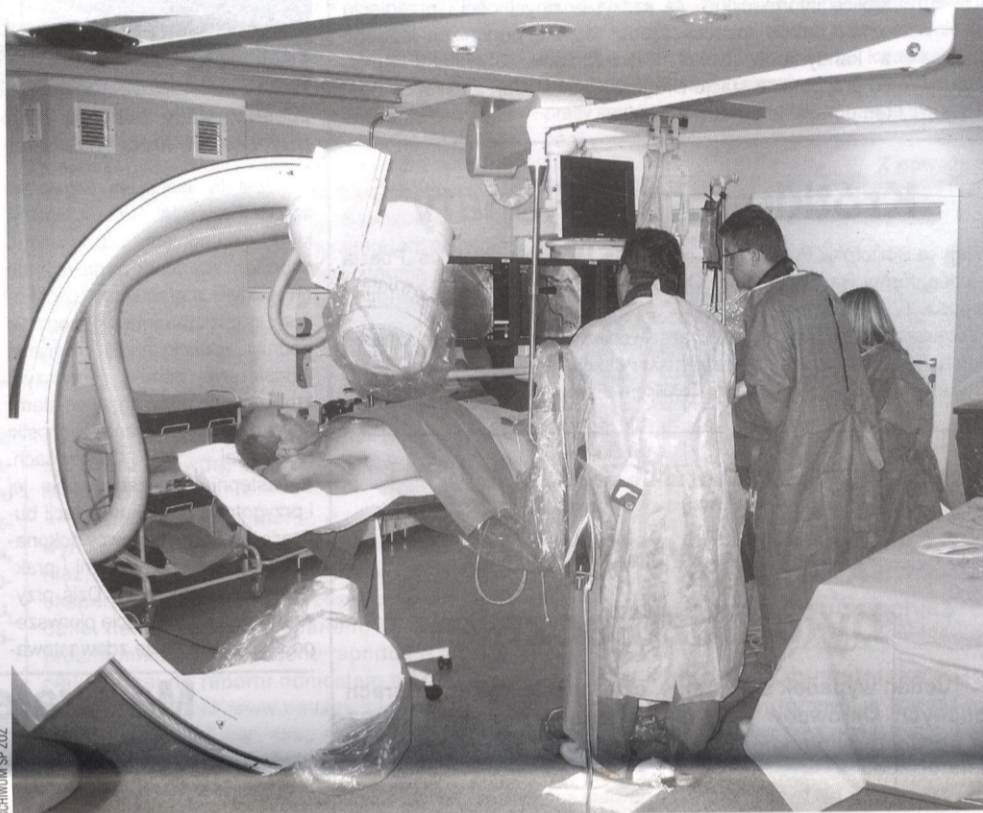
Rada Powiatu nr 13

Serce pod najlepszą opieką

Za kilka miesięcy mieszkańcy miasta i regionu będą mogli korzystać w Sanoku z najnowocześniejszej metody diagnozowania i leczenia chorób serca: koronarografii i angioplastyki (popularnego balonikowania). Zabiegami zajmą się lekarze kliniczni z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy równocześnie będą szkolił naszych kardiologów. Podpisana w środę umowa z krakowską firmą Carint, dotycząca utworzenia w szpitalu Pracowni Hemodynamiki, jest uwieńczeniem półtorarocznych starań dyrekcji, lekarzy, władz powiatowych i Fundacji „Szpital”. – To wręcz niewyobrażalny postęp i nobilitacja dla Sanoka i naszej placówki – komentuje Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa.

Utworzenie takiej pracowni nie leży w zasięgu możliwości powiatowego szpitala. W polskich realiach, poza ośrodkami klinicznymi może zrobić to jedynie wyspecjalizowana firma, która zapewni sprzęt i kadre. – Angiograf kosztuje między 2,5 a 5 mln zł, a urządzenie pracowni kilkaset tysięcy. Już na starcie należy wyłożyć minimum 3 mln – tłumaczy nasz rozmówca. Drugą barierą jest kadra. Zabiegi na pracującym sercu mogą wykonywać tylko najwyższej klasy fachowcy z klinik kardiologicznych.

Dlatego Pracownia Hemodynamiki w Sanoku wydawała się czystą mrzonką. – A jednak udało się – nie kryje satysfakcji dr n. med. Stanisław Kułakowski, ordynator oddziału



Zabieg, który obserwowali przedstawiciele Sanoka w Dąbrowie Górniczej. Pacjent po angioplastyce został „cudownie” uzdrowiony – wycofały się zmiany zawałowe w EKG, ustąpił ból w klatce piersiowej.

kardiologicznego. Dla szpitala, lekarzy, a przede wszystkim pacjentów to ogromna szansa. Przy leczeniu metodami inwazyjnymi chory ma znacznie większą szansę przeżycia, niż przy leczeniu farmakologicznym. W pierwszym przypadku śmiertelność oscyluje w granicach 3 procent, a w drugim około 20.

– Jesteśmy tak zwanym szpitalem ostrym. Mamy w naszych strukturach m.in. kardiologię, chirurgię naczyniową, ortopedię, neurologię i – już wkrótce – oddział ratunkowy.

Pracownia Hemodynamiki, gdzie będą leczone m.in. zawały serca, idealnie je uzupełni. Żaden ośrodek na naszym terenie nie oferuje tak wyspecjalizowanych procedur. Awansujemy do rangi szpitala ponadpowiatowego – podkreśla doktor Siembab.

Czas na wagę życia

W przypadku zawału liczy się dosłownie każda minuta. Im dłużej krew nie dopływa do mięśnia sercowego, tym więcej tkanek obumiera, co może doprowadzić do niewydol-

ności krążenia i śmierci chorego. Szanse na przeżycie zależą od tego, jak szybko znajdzie się pod intensywną opieką kardiologiczną. Zawał można zahamować i nie dopuścić do poważnych uszkodzeń serca, jeśli od chwili wystąpienia objawów ostrego niedokrwienia do udzielenia pomocy mijają nie więcej niż trzy godziny. Jeżeli pomoc, nawet najbardziej fachowa, zostanie udzielona np. po sześciu godzinach, jej skuteczność będzie trzykrotnie mniejsza. *Dokończenie na str. 6*

Zagłosujcie nogami i głową

Jeszcze chwila i zapadnie przedwyborcza cisza. Dla wyborców błoga i kojąca, dla 644 egzaminowanych pełna stresów i powtarzającego się pytania: wybiorą, czy nie wybiorą?

W kończącej się kampanii Sanok nie różnił się od innych miast. Najpierw były gorączkowe łapanki na kandydatów, potem nocne wojny plakatowe i rozliczne zabiegi o głosy. Uaktywniły się partie polityczne, do akcji wkroczyły komitety wyborcze. Podkreślenia wymaga utrzymujące się duże zainteresowanie kandydowaniem do władz samorządowych. O 21 miejsc w radzie miasta ubiega się 302 kandydatów (przed 4 laty 318), co daje średnią 14,4 osoby na 1 miejsce (w 2002 r. – 15). O eksplozji zainteresowania można mówić w przypadku rady powiatu, gdzie w szranki stanęło 342 kandydatów (przed 4 laty – 277). Średnio o 1 miejsce w radzie walczy 16,3 chętnych. – Nie ma się co czarować, to druga emerytura. Czysty biznes – uzasadnia swój występ w wyborach jeden z kandydatów do rady miasta.

Mniejsze było zainteresowanie kandydowaniem na stołek burmistrza. Tylko czterech pretendentów przystąpiło do tej batalii, podczas gdy

potencjalnych kandydatów zauważyli przypadki zawłaszczania i przypisywania sobie nie swoich sukcesów. Przyjmowane były ze śmiechem. Z zadowoleniem przyjęli sanockanie inicjatywę Telewizji Sanok, która podjęła się zorganizowania debaty z udziałem wszystkich kandydatów na burmistrza. Jej duża oglądalność i dyskusja, jaką wywołała wśród mieszkańców, potwierdza, że był to strzał w dziesiątkę. I taka jest również nasza opinia, której nie zmienia fakt, iż to w trakcie debaty jeden z kandydatów oświadczył, że nie ma już w Sanoku niezależnej prasy. Jak oceniano udział kandydatów w debacie, tego oczywiście nie możemy zdradzić.

Są już pierwsze ofiary wyborów 2006, mimo że te jeszcze się nie zaczęły. Na pewno zaliczyć można do nich Sojusz Lewicy Demokratycznej, który nie tylko nie powtórzy sukcesu sprzed czterech lat (wygrał w Sanoku, uzyskując 20,25 proc. głosów), ale w mieście w ogóle nie będzie klasyfikowany. Komisja wyborcza tak

podsumowała gry i gierki tej organizacji, że w ogóle nie zarejestrowała jej listy z kandydatami. Niezbyt mile będzie także wspominać czas wyborów jedna z kandydatek do rady gminy Sanok, p. Janina B. z Hłomczy. 3 listopada Gminna Komisja Wyborcza skreśliła ją z listy kandydatów i nie dopuściła do wyborów. Czynnikiem to, posłużyła się wyrokiem sądu z 2003 r. który uznał ją winną popełnienia przestępstwa z art. 262 par. 1 kk. (za znieważenie miejsca spoczynku zmarłych, poprzez zrównanie powierzchni najstarszej części cmentarza w Hłomczy).

Więcej sensacji w zasadzie nie było. Teraz, w czasie krótkiej ciszy wyborczej, trzeba ochłonić, dokończyć przemyśleń i w niedzielę ruszyć do urn wyborczych. Żeby wybrać dobrych przedstawicieli władzy samorządowej, trzeba do wyborów pójść. Dobrze byłoby pójść licznie, aby w ten sposób pokazać, że nie jest nam obojętnym, kto będzie sprawował władzę w naszej gminie i mieście. Przed czterema laty frekwencja wyborcza w Sanoku wyniosła 42,2 procent. W powiecie było lepiej, bo 46,1 procent, przy średniej krajowej 37 procent. Poprawmy ten wynik. Trzeba to zrobić. *Marian Strus*

Notowania „TS”

Oto komunikat z naszej cotygodniowej giełdy:

CHWALIMY: dyrekcję SP ZOZ, lekarzy kardiologów, Fundację Szpital i władze Starostwa za skuteczność działań, które doprowadzą do uruchomienia w czerwcu 2007 roku w sanockim szpitalu pracowni hemodynamiki. Jest to jedna z najnowocześniejszych metod diagnozowania i leczenia chorób serca. Dzięki pracowni, pacjenci-sercowcy nie będą musieli być kierowani do Przemyśla i Zamościa, gdzie funkcjonują takie właśnie pracownie. Powstanie jej znacznie podniesie standard diagnozowania i leczenia szpitala w Sanoku.



GANIMY: kandydatów na radnych i ich sztaby wyborcze za brak rozsądku graniczący z amokiem przy rozlepianiu plakatów swoich idoli. Nie oszczędzają niczego, każde miejsce jest dobre. Słupy oświetlenia ulicznego, drzewa, płoty, ogrodzenia, drzwi i bramy, a nawet przykościelne tablice informacyjne. Za szczyt bezmyślności i przegięcia uznać należy rozmieszczenie tablic z podobizną jednego z kandydatów wokół kościoła p.w. Chrystusa Króla, co przypomina stację Drogi Krzyżowej. Tak zresztą określili ten pomysł internauci.

emes

Krótkie formy Renaty

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie autorskie „Poezja krótkiej formy Renaty Dulian”. Odbędzie się ono 10 listopada (piątek) o godz. 17 w sali nr 20.

Krakowska poetka Renata Dulian, absolwentka polonistyki UJ i doktor nauk humanistycznych, związana jest ze środowiskiem Papieskiej Akademii Teologicznej. Debiutowała w 1992 roku tomikiem „Forsycja zaprasza”. (z)

Zakończyła się Akcja ZNICZ 2006

Mimo wszystko było bezpiecznie

Jeden wypadek śmiertelny, czternaście kolizji, czterech pijanych kierowców – to bilans tegorocznej akcji ZNICZ w powiecie sanockim, która trwała od 27 października do 2 listopada.

Jak co roku był to czas pełnej mobilizacji w policyjnych szeregach. Porządku na drogach, zwłaszcza w okolicach omentarzy, pilnowało 167 funkcjonariuszy sanockiej Komendy Powiatowej Policji. Pod lupą znalazły się również same nekropolie – od 30 października do 2 listopada każdej nocy patrolowali je umundurowani i nie umundurowani policjanci, którzy pilnowali złożonych na grobach kwiatów i zniczy.

Było naprawdę bezpiecznie – mówi asp. sztab. Zdzisław Deptuch, specjalista sekcji ruchu drogowego sanockiej KPP. – Kierowcy i piesi stanęli na wysokości zadania – zachowali dużą ostrożność w czasie poruszania się po drogach, co znalazło odzwierciedlenie w naszych statystykach. Odnotowaliśmy jedno potrącenie pieszego, 71-letniego mieszkańca

powiatu sanockiego. Było to w poniedziałek na ulicy Krakowskiej, w okolicy zajezdni autobusowej. Mężczyzna przechodzący przez przejście dla pieszych i został potrącony przez samochód. Niestety, następnego dnia zmarł. Poza tym stwierdziliśmy czternaście kolizji i ujawniliśmy trzech kierowców prowadzących pojazdy na podwójnym gazie oraz jednego nietrzeźwego rowerzystę. /joko/

Serdeczne Podziękowania

Lekarzom i pielęgniarkom Oddziału Chirurgicznego Szpitala w Sanoku za troskliwą opiekę nad
śp. Wandą Granicką
składa
Rodzina

Pozostaną w pamięci

Wyrazy współczucia
pani **Irenie Pelczarskiej**
z powodu śmierci **Brata**
składają

Rada Nadzorcza
i Zarząd Bieszczadzkiej SKOK

Ujeżdżalnia przed zimą

W Olchowcach, na pięknie położonej działce, powstanie ośrodek hipoterapii dla osób niepełnosprawnych. Właśnie ruszyły prace przy budowie krytej ujeżdżalni.



Zdewastowany budynek starego garażu zamieni się jeszcze w tym roku w krytą ujeżdżalnię

Jest to inicjatywa Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny, której sekundujemy od początku, choć trzy lata temu wydawała się nierealnym marzeniem. Członkowie stowarzyszenia z podziwu godną konsekwencją realizują jednak swój zamiar. Pierwszym krokiem było pozyskanie od starostwa działki na terenie jednostki wojskowej w Olchowcach, a następnie uporządkowanie jej i przygotowanie dokumentacji budowlanej. Pomysłodawcy dokonali tego siłami społecznymi i praktycznie bez pieniędzy. Dziś przyszedł czas na realizację pierwszego etapu: adaptację zdewastowa-

nego budynku garażu powojennego na krytą ujeżdżalnię.

– Na szczęście mury są zdrowe i można je jeszcze wykorzystać. Po oczyszczeniu wykorzystamy także materiał budowlany: cegły i drewniane elementy konstrukcji dachowej – mówi Andrzej Wanielista, szef stowarzyszenia. Budowlancy zdemontowali już stary dach i poziomują ściany, które zepnie i wzmocni tzw. kornka. – Potem pozostanie wymurowanie szczytowych ścian, zamontowanie stalowej konstrukcji dachu i położenie blachy trapezowej – prezes ma nadzieję, że jeszcze przed zimą budynek

uda się przykryć i zabezpieczyć. Prace będą kosztowały około 45 tys. zł. Stowarzyszenie sfinansuje je z pieniędzy przekazanych przez Telewizję Polską w ramach akcji „Reklamy Dzieciom” (30 tys. zł) oraz środków własnych.

Jeśli stanie już ujeżdżalnia, trzeba będzie pomyśleć o reszcie: stajni z boksami dla koni oraz budynku administracyjno-socjalnym z salą gimnastyczną, gabinetem lekarskim, świetlicą, natryskami i całym zapleczem (siodlarnia, magazyn paszowy, warsztat), bo w Olchowcach ma powstać Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy z prawdziwego zdarzenia.

Skąd skromne stowarzyszenie weźmie pieniądze na tak ogromne przedsięwzięcie? – Mam nadzieję, że budynek ujeżdżalni i to, co zrobiliśmy do tej pory, będzie można potraktować jako wkład własny przy staraniach o pieniądze z funduszy unijnych i różnych programów – wyjaśnia pan Andrzej. – Może nie zapomni również o nas Telewizja Polska w tegorocznej edycji „Reklamy Dzieciom” – dodaje Maria Szalaniewicz-Skoczyńska. Stowarzyszenie liczy, że szczytny cel zechcą wesprzeć również komitety wyborcze, przekazując nadwyżki pozyskanych środków. – Ordynacja wyborcza dopuszcza przekazanie nadwyżek na rzecz instytucji charytatywnej, do czego gorąco zachęcamy – apelują przedstawiciele stowarzyszenia. (jz)

Marszałek z wyborczą wizytą

We wtorek gościł w naszym mieście marszałek Sejmu Marek Jurek. Wizyta jednej z najważniejszych osób w państwie związana była z wyborami samorządowymi. Marszałek, który wcześniej był prezesem PiS na Podkarpaciu, przyjechał, aby wesprzeć konkretnych kandydatów z Rzeszowa, Krosna, Jasła, Sanoka, którzy ubiegają się o mandaty do sejmiku wojewódzkiego, rady powiatu i o fotel burmistrza. – Była to już kolejna wizyta w naszym mieście. Wcześniej pan Jurek był tu jako poseł i szef wojewódzkich struktur PiS. Wspierał nas również w poprzednich wyborach samorządowych – powiedział Wojciech Pruchnicki, kandydat na burmistrza Sanoka.

Godzinne spotkanie odbyło się w klubie „Górnik”. Po krótkich wystąpieniach marszałek odpowiadał na pytania mieszkańców. Z Sanoka pojechał do Krosna i Jasła. (z)

Wysyp oszustów

W ostatnim czasie do Narodowego Funduszu Zdrowia docierają sygnały o nadochodzących prywatnie mieszkańca osobach podających się za pracowników Funduszu lub telefonujących do osób samotnych.

Informujemy, że pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia w żadnym przypadku nie odwiedzają ubezpieczonych w ich domach. W związku z tym podobne do opisanych wyżej przypadki należy traktować jako próby oszustwa, być może kradzieży, i jako takie natychmiast zgłaszać policji.

Monika Mularz-Dobrowolska

Zawinił komputer

Niezamierzony błąd pojawił się w nazwisku pana Lesława Penara, nowego zastępcy komendanta powiatowego PSP. Tym razem zawinił... komputer, a dokładniej autokorekta używanego oprogramowania, która automatycznie zamieniła nazwisko „Penar” na słownikowe hasło „Denar”. Za niezawinioną pomyłkę przepraszam.

Jolanta Ziobro

Dla smakoszy prosto z Francji

Jak co roku w trzeci czwartek listopada w winiarniach na całym świecie obchodzone będzie święto młodego wina Beaujolais (wym. bo-żo-lé). Mieszkańcy Sanoka również mają okazję uczestniczyć w tym wydarzeniu.

By wziąć w nim udział, wystarczy w dniu 16 listopada odwiedzić znajdujący się na deptaku sklep *Świat win*, który już po raz drugi organizuje u siebie święto Beaujolais. – O godzinie 12. do wieczora prowadzić będziemy degustację wina z winiarni Georges Dubouefa, najbardziej prestiżowego producenta win w regionie Beaujolais, nazywanego Królem Beaujolais. Jego wina, zdobione charakterystycznymi, kolorowymi etykietami, odnoszą sukcesy na najważniejszych konkursach winiarskich świata i otrzymują wysokie noty w prasie branżowej. Ich wyłącznym importerem w Polsce jest Piwnica Wybornych Win, z którą mamy podpisaną umowę. Zapraszamy wszystkich klientów do degustacji – zachęca Ewa Orzechowska, właścicielka sklepu. /jot/

Potrącił i uciekł

Policjanci sanockiej KPP ustalili i zatrzymali kierowcę, który w sobotę po południu (4 bm.) w Tyrawie Wołoskiej potrącił idące poboczem 7-letnie dziecko.

Kierujący renaultem 56-letni Ryszard K., mieszkaniec powiatu sanockiego, uciekł z miejsca zdarzenia. W trzy godziny później został zatrzymany przez policjantów we własnym domu. Namierzono go na podstawie zeznań świadków, którzy opisali wygląd samochodu. W chwili zatrzymania mężczyzna miał jeszcze ponad 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Przyznał się do potrącenia chłopca, który na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń i po obserwacji w szpitalu zwolniony został do domu.

Sprawca spędził noc w Policijnej Izbie Zatrzymań. W niedzielę postawiono mu zarzut kierowania pojazdem po pijanemu i spowodowania kolizji. //

Z POLICJI

Sanok

* 30 zł stracił mieszkaniec powiatu sanockiego, który skorzystał z „promocyjnej” oferty doładowania telefonu komórkowego, przesłanej mu przez nieznanego użytkownika. Wysłał sms-a na podany numer, doładowując tym samym konto innego telefonu. Policja apeluje o ostrożność przy tego typu transakcjach.

* Papierosy, alkohol i artykuły spożywcze o wartości 600 zł padły łupem złodzieja, który włamał się (31 października) do sklepu przy ul. Staszica.

* Policja szuka złodzieja, który wyważył drzwi (2 bm.) do mieszkania przy ul. Orzeszkowej, skąd zabrał zestaw komputerowy. Poszkodowany 20-latek oszacował straty na 1.000 zł.

* Nieznany sprawca wymontował (3 bm.) z fiata CC na ul. 800-lecia radioodtwarzacz o wartości 100 zł. W tym samym czasie i miejscu porysowano lakier tylnej klapy bagażnika vw golfa – straty wyniosły 300 zł.

* Nieuwaga 19-letniej mieszkanki Sanoka kosztowała ją utratę telefonu komórkowego, dowodu osobistego, prawa jazdy, legitymacji studenckiej, karty bankomatowej i kluczy do mieszkania, które złodziej skradł z jej torebki. Do kradzieży doszło 3 bm. na ul. Mickiewicza. Poszkodowana wyceniła straty na 800 zł.

Gmina Sanok

* Wyjątkowo niefortunnie dla 90-letniego mieszkańca Niebieszczań zakończyła się wizyta trojga nieznanych mu osób. We wtorek rano zapukała doń kobieta w towarzystwie dwóch mężczyzn o ciemnym zabarwieniu skóry. Po wpuśczeniu do

mieszkania zaczęli rozmawiać o ewentualnym wykonaniu remontu. Zapytany o możliwości finansowe gospodarz pokazał przybyłym słoik z pieniędzmi, który następnie skrętnie schował. Po wyjściu „gości” zorientował się, że zniknął on wraz z nimi. Kiedy próbował powiadomić policję, okazało się, że ma przecięty kabel telefoniczny. Staruszek stracił... 9.500 zł (!).

* Policja poszukuje złodziei, którzy w nocy z 2 na 3 bm. – po przecięciu siatki ogrodzeniowej – weszli na teren firmy w Zahutyńcu, skąd skradli mercedesa sprintera wraz z dokumentami, należące do mieszkańca powiatu sanockiego. Auto wyceniono na 35.000 zł. Sprawcy usiłowali dokonać kradzieży drugiego samochodu tej marki, nie zdolali go jednak uruchomić.

Tej samej nocy z parkingu przyblokowego w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej skradziono mercedesa sprintera o wartości 80.000 zł, należące do firmy przewozowej z Krakowa.

★ ★ ★

W minionym tygodniu zatrzymano dwóch pijanych rowerzystów: na ul. Traugutta w ręce policji wpadł 19-letni Lech K., u którego stwierdzono 2,1 promila alkoholu; na ul. Lipińskiego namierzono 34-letniego Wojciecha P., który wydymuchał 0,651 promila.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodnik.esanok.pl

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Najpierw nocniki, teraz pożar

Na nasze łamy wraca ubezwłasnowolniona staruszka z bloku przy ul. Mickiewicza, która „zasłynęła” notorycznym wylewaniem fekalii przez okno. Tym razem kobieta spowodowała pożar w mieszkaniu, w efekcie trafiając do szpitala z rozległym zawałem serca.

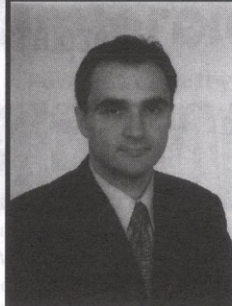
W nocy z wtorku na środę strażacy mieli pełne ręce roboty. Gasili właśnie pożar w Bukowsku, gdy nadeszła informacja o kolejnym, tym razem w centrum Sanoka. Piotr Królicki, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku: – Zgłoszenie otrzymaliśmy chwilę po północy. Na miejscu była już policja, która prawdopodobnie sforsowała drzwi. Paliła się wykładzina i wyposażenie mieszkania. Po krótkiej akcji niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Kobieta stała na balkonie, coś wykrzykiwała i nie chciała opuścić zadymionych pomieszczeń. W końcu udało się ją przekonać i została przewieziona do szpitala.

Tam okazało się, że ma rozległy zawał serca...

Przypomnijmy, że ubezwłasnowolniona staruszka od dawna uprzykrza życie sąsiadom. Najbardziej uciążliwy z jej nawyków to wylewanie fekalii przez balkon. Pisaliśmy o tym już kilka razy i po naszych interwencjach sprawa ruszyła z miejsca. W połowie sierpnia Sąd Okręgowy w Krośnie utrzymał postanowienie Sądu Rejonowego w Sanoku o umieszczeniu kobiety w zakładzie zamkniętym. Jeden z sędziów twierdził wówczas, że powinno to nastąpić w ciągu 2-3 miesięcy. Jak temat wygląda na chwilę obecną? Mówi Mariusz Hanus, wiceprezes

Sądu Rejonowego w Sanoku: – Sprawa jest już na finiszu. Komisja psychiatryczna wskazała zakład, a sąd wydał postanowienie o umieszczeniu w nim kobiety. Decyzja uprawomocni się na dniach. Myślę, że w ciągu tygodnia starsza pani trafi na leczenie zamknięte. **Bartosz Błażewicz**

Od redakcji: Ze sprawą ubezwłasnowolnionej staruszki sądy ślimaczyły się o wiele za długo. Bo przecież nie chodziło tylko o obrzydliwy proceder z wylewaniem zawartości nocnika przez balkon. Przede wszystkim o bezpieczeństwo mieszkańców bloku. Ci od dawna mówili, że może dojść do tragedii, bo kobieta nie jest poczytalna. I niewiele brakowało, by ich przestrogi sprawdziły się dosłownie w przeddzień umieszczenia jej w zakładzie.



WALDEMAR SZYBIAK

Lista nr 15, Pozycja 1
Okręg nr 3 - Miasto Sanok

- dyrektor Sanockiego Domu Kultury i Festiwalu im. Adama Didura, społecznik, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Absolwentów 125-lecia I LO
Kandydat do Rady Powiatu KWW Samorządu Ziemi Sanockiej

PRZEDWYBORCZE ISKRZENIA

SPROSTOWANIE

W 43 numerze „Tygodnika Sanockiego” (z dnia 27.10.) ukazał się artykuł Pana Wojciecha Blecharczyka pt: „Im lepiej, tym gorzej”. W jednej z części tego tekstu, zatytułowanej „Telewizyjna zonglerka”, autor w niewybredny sposób rozpoczął negatywną kampanię wyborczą na Burmistrza Miasta Sanoka.

Otóż, gwoli prawdy, a prostując jednocześnie przekłamania zawarte we wspomnianym artykule, uprzejmie informuję sanoczan, iż w swoim tekście Pan Blecharczyk nie odnosi się do przedstawionych przeze mnie wielkości odnośnie budżetu miasta, lecz do wysokości środków pozyskanych z Unii Europejskiej. Rzecz w tym, że tych ostatnich w ogóle nie wymieniałem w swoim komentarzu. Planując dotyczącą stopnia pozyskiwania środków z UE do końca 2005 roku przez okolice gminy zamieściła TV Sanok, na podstawie publikacji Marszałka Województwa Podkarpackiego.

Panie Burmistrzu, przyznaję: i mną ta tabela wstrząsnęła. Zresztą dane te są chyba zgodne z prawdą, bowiem Pan Burmistrz im nie zaprzecza.

W trakcie oceny raportu, w części dotyczącej wyniku operacyjnego, wyraźnie określiłem również, iż albo dane zostały źle policzone przez ekspertów, albo miasto przesłało do MF inne dane, na których ja się oparłem. TV Sanok poprosiła mnie o krótką ocenę raportu i o nic więcej! Szerzej do raportu odniosłem się zamieszczając na stronie www.baszak.sanok.pl krótką jego ocenę już w dniu emisji programu, tj. 22 października br. Z danymi w nim zawartymi zgadzam się przecież w 95%. Natomiast w swoim komentarzu nie odnosiłem się do środków pozabudżetowych, bowiem o nich raport nie mówił.

Panie Burmistrzu, z mojej strony może Pan liczyć, tak jak i do tej pory, na pozytywną kampanię wyborczą. Już od 13 września prowadzę ją w sposób rzeczowy i uczciwy, bez żadnych imiennych wycieczek.

Co do mojej działalności bankowej, którą się zajmuję już prawie od 19 lat, pragnę poinformować, że jestem ekonomistą z doświadczeniem finansowym i bankowym, a ponadto menadżerem. Ocenę moich kwalifikacji pozostawiam Wyborcom i nikomu innemu.

To Wyborcy zadecydują, czy na urząd Burmistrza nie jest aby lepszy ekonomista-bankowiec-menadżer. To Wyborcy wybiorą kierunek rozwoju miasta Sanoka. To wreszcie Wyborcy ocenią, czy histeria – jak Pan to raczył nazwać – jest przedstawienie przez mnie fachowego komentarza do wyników budżetu miasta, czy też Pana reakcja na taki komentarz.

Z poważaniem
Janusz Baszak

SPROSTOWANIE nr 2

W 44 numerze „Tygodnika Sanockiego” (z 3.11.) ukazał się artykuł Pana Wojciecha Blecharczyka pt: „Ekonomia jest nauką wymierną”.

Ten tekst mogę skomentować tylko jednym zdaniem, które brzmi - **Ekonomia jest gałęzią nauk społecznych i z natury jest nauką niewymierną.** Ponadto jako sprostowanie, proszę o zamieszczenie dokumentów, które potwierdzają moje kwalifikacje oraz świadczą o nierównomiernym dostępie obywateli do prasy samorządowej, w dodatku w trakcie trwania kampanii wyborczej.

Z poważaniem
Janusz Baszak

OD REDAKCJI

Do sprostowania autor dołączył m.in. dyplom ukończenia Akademii Ekonomicznej w Krakowie (wydział ekonomiki i organizacji produkcji) z wyróżnieniem oraz opinię Departamentu Zarządzania Centrala PKO BP w Warszawie, gdzie w latach 1994-1997 Janusz Baszak pracował, ostatnio na stanowisku specjalisty bankowego rewidenta. W opinii tej czytamy m.in.: „...Pan Janusz Baszak dał się poznać jako bardzo dobry pracownik o szerokim zakresie wiedzy bankowej...”

KOMUNIKAT

Powiatowego Pełnomocnika Wyborczego

KW Platforma Obywatelska RP

W związku z zamieszczonym w artykule autorstwa Wojciecha Blecharczyka pod tytułem „Ekonomia jest nauką wymierną” (Tygodnik Sanocki nr 44 (782) z dnia 3 listopada 2006 roku), bezprecedensowym i oszczerzym atakiem na Pana Janusza Baszaka, rekomendowanego przez Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej RP kandydata na Burmistrza Miasta Sanoka, niniejszym informuję mieszkańców miasta Sanoka, iż w dniu 6 listopada 2006 roku, to jest w poniedziałek, w Sądzie Okręgowym w Krośnie został złożony w trybie wyborczym wniosek o ochronę dóbr osobistych zniestawionego przeciwko autorowi artykułu, Panu Wojciechowi Blecharczykowi.

Przygotowany już został także pozew zmierzający do pociągnięcia do odpowiedzialności w tej sprawie Redaktora Naczelnego oraz Wydawcę „Tygodnika Sanockiego”, na podstawie Ustawy Prawo Prasowe.

Dodatkowo pragnę poinformować, iż zespół prawników naszego komitetu wyborczego, rozpatruje zasadność wystąpienia z prywatnym aktem oskarżenia o przestępstwo z art. 212 §2 k.k przeciwko Panu Wojciechowi Blecharczykowi w związku ze stwierdzeniami zniestawiającymi naszego kandydata zawartymi w wymienionym artykule.

Pełnomocnik Komitetu Wyborczego PO RP
Powiatu Sanockiego
Wacław Świerniak

Harcerska przygoda z „Tygodnikiem...”

Harcerze z Gimnazjum nr 1 będą sprzedawać „Tygodnik Sanocki” na ulicach miasta. W ten sposób chcą zarabiać na wycieczki, obozy i inne organizowane przez siebie akcje.



W każdy piątek i sobotę można ich będzie spotkać w miejscach najbardziej uczęszczanych m.in. na deptaku, w okolicach SDH oraz w centralnych punktach dużych osiedli mieszkaniowych. Będą zachęcać do kupna najnowszego numeru „TS”, oczywiście po tej samej cenie, co w kioskach i innych punktach sprzedaży.

W minionym tygodniu zainaugurowali tę akcję, a my obserwowaliśmy jak reagują na nią mieszkańcy.

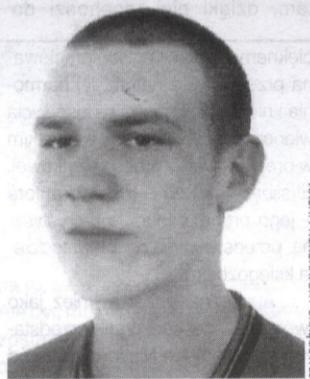
– To bardzo dobry pomysł – powiedziała nam jedna z mieszkanki osiedla Błonie. – Nam ułatwi kupno gazety, a ich nauczy obowiązkowości i pozwoli zarobić jakieś pieniądze na swą działalność. Żeby to tylko nie był słomiany zapał – dodała.

A my, ciesząc się z pozyskania nowych przyjaciół, prosimy o sympatyczne przyjęcie ich inicjatywy. **emes**

Pił i jechał

Sanocka prokuratura ujawniła dane osobowe i wizerunek kolejnego pijanego kierowcy, które opublikowano na stronie internetowej Prokuratury Okręgowej w Krośnie. Tym razem pod pręgierzem opinii publicznej znalazł się Grzegorz Czernis, syn Bolesława i Danuty, urodzony 13 marca 1983 r. w Sanoku, zamieszkały w Zagórzcu przy ulicy Fabrycznej 4/2.

Mężczyzna został zatrzymany 22 października br. w Zagórzcu, kiedy prowadził fiata 126p, którym spowodował kolizję, wjeżdżając do przydrożnego rowu. Stwierdzono u niego ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie dość, że jechał po pijanemu, w dodatku nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. **/joko/**



Grzegorz Czernis odpowie za swe czyny przed sądem grodzkim.

ARCHIWUM PROKURATURY OKRĘGOWEJ



Szanowni Państwo

W imieniu Zarządu oraz członków Komitetu Wyborczego Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej (wyborcza nazwa Towarzystwo Rozwoju Ziemi Sanockiej) pragniemy gorąco podziękować tym z Państwa, którzy swoimi podpisami łaskawi byli udzielić poparcia listom z naszymi kandydatami do Rady Miasta i Rady Powiatu.

Dziękując za zaufanie prosimy o oddanie 12 listopada głosów na kandydatów z naszych list – nr 16 do Rady Powiatu i nr 21 do Rady Miasta.

Informujemy również, że nasz Komitet Wyborczy w wyborach Burmistrza Królewskiego Miasta Sanoka popiera kandydata Pana Wojciecha Blecharczyka

SKOK Piast
Kredyty od 8,9% w skali roku
Sanok ul. Kościuszki 31, tel. 013-464-37-32
Brzozów ul. Mickiewicza 33, tel. 013-434-33-54

Ratko BIESZCZADY
Jesteśmy stąd i dobrze rokujemy...
Ratko BIESZCZADY

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia popierają kandydaturę Pana Wojciecha Blecharczyka na stanowisko Burmistrza Miasta Sanoka
Zarząd SPnRZ



Mój cel:

- rozwój instytucjonalny miasta
- rozwój infrastruktury społeczno-gospodarczej
- absorpcja środków UE
- implementacja środków UE w ramach EFRR i EFS
- etyka pracy samorządów

PUBLIKACJA SFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW KOMITETU WYBORCZEGO

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WOJCIECHA BLECHARCZYKA - DLA SANOKA

KANDYDATKA DO RADY MIASTA

LISTA nr 18
OKRĘG WYBORCZY nr 3
MIEJSCE NA LIŚCIE nr 4

MARIA POSPOLITAK

- dyrektor „Ekonomika” (ZS nr 1)
- ekspert w zakresie zarządzania funduszami unijnymi - International Education Society w Londynie
- ekspert MSWiA w zakresie etyki dla samorządów

Szanowni Państwo!

Ubiegam się o mandat
radnego Rady Powiatu.
Jeżeli Państwo zaufacie mi,
a ja sprawdziłem się
w poprzedniej kadencji
- proszę, oddajcie na mnie głos.

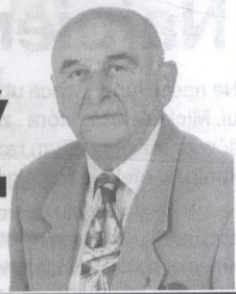
Bezpartyjny kandydat do Rady Powiatu

KAZIMIERZ ŚCIBOROWICZ

Okręg wyborczy nr 3

Lista nr 6

poz. 10



* W Wydawnictwie Literackim właśnie ukazał się „Czerzeż”, książka pod pewnym względem wyjątkowa...

– Wyjątkowa? Czy ja wiem... Podczas pracy i tuż po ukazaniu się książki autorowi zazwyczaj wydaje się ona najważniejsza, ale czy tak będzie myślał za rok, za dwa?

* Jak długo pracowałeś nad „Czerzeżem”?

– Około pięciu lat. Koncepcja tomu zmieniała się wielokrotnie – w tym sensie na pewno jest to książka wyjątkowa. Miałem nadzieję, że uda mi się zamieścić w niej wszystko, ale muszę uprzedzić, że jednak konieczny będzie jakiś dalszy ciąg – już po ukazaniu się tomu napisałem pięć nowych wierszy, które są dopowiedzeniem czy kontynuacją „Czerzeża”.

* „Czerzeż” ma dwie części. Pierwsza nosi enigmatyczny tytuł „49” i składa się z czterdziestu dziewięciu drobnych utworów. Ten sposób pisania jest dla Ciebie nowy.

– Białośliwski kiedyś wprowadził świetne słowo: „obmąpywanie”, mówiąc o kontynentach. „49” jest takim „obmąpywaniem” terenu, na którym później powstaje właściwy „Czerzeż”. Można „49” traktować jako wstęp, ale też jako coś odrębnego. Nie jest to z pewnością eksperyment, ten bowiem sposób pisania praktykowany był od dawna – „Zdania i uwagi” Mickiewicza to nazbyt czcigodna parantela, ale zapisywanie myśli w gnomicznych, krótkich formach, które można rozwinąć, ale które równie dobrze mogą istnieć w swej enigmatycznej postaci, to są przecież lata

Wyjątkowa? Czy ja wiem...

– z Januszem Szuberem o jego najnowszej książce
rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

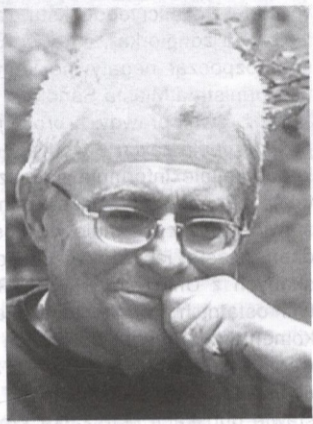
20. i poezja Juliana Przybosia, chociażby. Zdanie jako samodzielna wypowiedź, choć w biegunowo odmienną poetyce, zdarza się u Miłosza w „Hymnie o perle” czy „Nieobjętej ziemi”.

* U Julii Hartwig, w „Błyskach”...

– Ten sposób pisania nie jest także dla mnie czymś nowym – tomik „Srebrnopióre ogrody” zbudowałem, dawno temu, na tekstach krótkich, gnomicznych. W niewielkich, kruchych formach rodzą się wieloznaczności, tytuł jest niekiedy ważniejszy niż tekst właściwy – jest to zatem także rodzaj zabawy, a nie tylko „obmąpywanie” terytorium, na którym potem powstaje dostojnie skonstruowany wiersz.

* W „Czerzeżu” przywołujesz Mickiewicza, Norwida, Iwaszkiewicza, Miłosza. Wskazujesz na pewną tradycję czy składasz hołd swoim mistrzom?

– Poszczególne wiersze są mocno osadzone w pewnych kontekstach, ale do ich zrozumienia nie jest konieczna znajomość utworów, do których autor próbuje nawiązać. Nie sposób pisać, wchodzić w literaturę, by nie nawiązywać jednocześnie jakiegoś dialogu. Nie jest tak, że człowiek mówi, jakby język zaczął się wczoraj. Język jest nieustanną kontynuacją, przetwarzaniem, odwoływaniem się. Na dobrą sprawę dla każdej wypowiedzi można znaleźć jakiś kontekst i umieścić ją w określonej tradycji.



* W „Czerzeżu” niekiedy bawisz się, mieszając ze sobą bardzo odległe tradycje.

– Takim żartem jest wiersz pt. „Moralia”, jego trzecia część, kiedy do staropolskiej, bardzo zacnej, tradycji dołączają elementy rapu. Okazuje się, że to, co – na pozór – dalekie, łączy się, a nawet wzajemnie dopełnia. „Moralia” i „Adam i Cypryan” to chyba najbardziej rewolucyjne wiersze w całym tomie.

* A mistrzowie?

– Ciągłe zadaję sobie pytanie: na ile *moje* jest naprawdę moje, na ile *mówię sobą*, a na ile, w sposób nieświadomy, tymi autorami, którzy stanowią podstawę wykształcenia literackiego, przy najmniej w obrębie polszczyzny.

* Wróćmy do pomysłu na „Czerzeż”. Skąd tytuł? W tomie oznacza on więcej, niż tylko nazwę miejscowości...

– Ten pomysł zrodził się sporo lat temu. Dlaczego: „Czerzeż”? Bo jest to dla mnie szczególne miejsce – znajduje się tam cerkiew, do której w różnych porach roku jeżdżę, w odwiedzinach. Ale „czerzeż” to także rzeczownik odnoszący się do symboliki ognia. Od pewnego czasu chciałem napisać książkę, w której wątki osobiste, *mojość*, kwestie metafizyczne, to co nas wszystkich najbardziej boli czy przeraża, spleta się w jednolitą sieć wzajemnych zależności. Spróbowałem tego już w tomie „Głina, ogień, popiół”.

* Tam również pojawia się metafora ognia...

– Metafora ognia, a więc – *mojość*. * „Czerzeż” jest kontynuacją „Mojości” czy raczej dyskursem o literaturze?

– Jednym i drugim. Nie chciałbym stwarzać wrażenia, że pisanie – dla mnie sposób bycia – jest czymś sztucznym, koturnowym. Sprawy związane z metafizyką czy filozofią ujawniają się niekiedy w sposób bardzo przyziemny. W wierszu „Mimesis” pojawia się kawałek folii, odpadek, poruszony przez wiatr. Coś banalnego, wręcz nagannego z punktu widzenia ekologii, staje się punktem wyjścia dla okostostychu...

* ... o nienaganej strukturze.

– Literatura, pisanie, uczenia się fragmentu, drobiazgu, a potem, dzięki niej, dochodzi do

swoistej sakralizacji codzienności. Po odpowiedniej obróbce odpadek staje się elementem kultury wysokiej.

* Współczesna literatura odwraca się od kultury wysokiej.

– Może ona nie chce przejść tej drogi, która polega na gromadzeniu doświadczeń, szlifowaniu warsztatu?

* Po raz pierwszy w „Czerzeżu” znalazły się teksty, które można by określić mianem poezji publicystycznej.

– Wiersz „Mgła” jest takim tekstem, zgoda. Jednak o wiele bardziej znaczące wydają mi się te, w których do głosu dochodzi nie lęk przed trywializacją naszego życia, lecz horror metafizyczny, który kryje się tuż pod powierzchnią. Otwierając tom „Urodziny” – niby nic nadzwyczajnego w tym, że po jednej dacie pojawia się następna – a przecież to właśnie horror codzienności. Słynne Beckettowskie „urodził się i to go zgubiło”... „Czerzeż” zaczyna się „Urodzinami”, a kończy wyznaniem, że to wszystko opo-

wiada się po to, by nie być samemu ze sobą.

* Mówisz o „Czerzeżu” z dystansem, mając świadomość, że ta książka ma już własne, niezależne od Ciebie, życie.

– Mówienie o pisaniu jest czymś wstydlivym. Próbuję się dystansować, ale chyba jest to książka dla mnie szczególna, z którą jednak się utożsamiam. Czterdzieści lat szukania... to może brzmi śmiesznie, ale tak właśnie było. Kawał drogi. Mówi się, że autor jest osobno, poza tekstem, ale prawda jest inna: sobą robi się takie rzeczy, urabiając jednocześnie siebie. Współczesna sztuka nauczyła nas bycia bezwstydnym, bez poczucia nieostojności. Różnica pomiędzy moim pisaniem a literaturą współczesną jest taka, że ja dochodzę stopniowo do tego, że jestem nagi (oczywiście w cudzysłowie), podczas gdy młodzi poeci po prostu się obnażają.

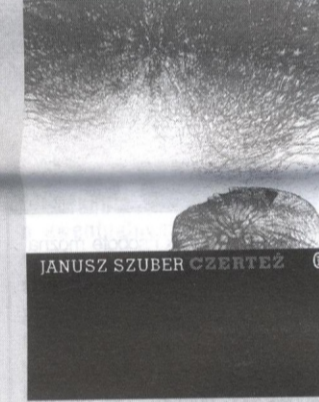
* Ciebie, nawet nagiego, chronią gramatyczność.

– Gramatyczność czyli kultura, której reprezentantem jest język.

Sanocki Dom Kultury,
Wydawnictwo Literackie
i Muzeum Historyczne zapraszają na spotkanie z Januszem Szuberem, autorem nowego tomu wierszy „Czerzeż”.

Udział wezmą w nim znani pisarze i poeci oraz wybitni krytycy literaccy m.in. Antoni Libera i Krzysztof Lisowski. Wiersze z tomu „Czerzeż” czytać będzie Adam Ferency.

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 16 w SDK.

Agata Biskup
w BWA

Galeria Sanocka zaprasza dziś (10 bm.) o godz. 18. na wernisaż wystawy malarstwa Agaty Biskup *La nostalgie*.

Autorka jest przedstawicielką najmłodszego pokolenia sanockich artystów, stypendystką programu DAAD w Norymberdze, absolwentką wydziału malarstwa na ASP w Krakowie – w październiku br. obroniła dyplom w pracowni A. Bednarczyka. Jej prace prezentowane były na wystawach zbiorowych w kraju oraz za granicą, m.in. na Węgrzech, Ukrainie, w Kanadzie i Niemczech. Można je było również podziwiać podczas I Letnich Konfrontacji Artystów Sanockich w BWA.

Obecna, indywidualna wystawa obejmuje kilkanaście prac malarstwa, w tym wielkoformatowe obrazy olejne, których tematyka odnosi się do kultury masowej. Artystka opowiada o swoich związkach ze światem, którego nie wartościuje i nie ocenia. Nadaje codzienności cechy sztuki, zacierając granice między nimi. Udowodnia tym samym, iż jej tematem można uczynić nawet rzeczy błahie i banalne, które stanowią o istocie naszej egzystencji. /jot/

Gość z Lublina

6 bm. Miejska Biblioteka Publiczna prowadząca „Sanocką Galerię Ekslibrisu” gościła znanego w Polsce grafika i twórcę znaków książkowych – Zbigniewa Józwicka z Lublina.



Gość Sanockiej Galerii Ekslibrisu Zbigniew Józwicki w rozmowie z o. Stanisławem Głiszta.

Artysta, z wykształcenia dr chemii i długoletni nauczyciel akademicki UMCS, w swoim dorobku posiada wydanych 12 tek ekslibrisów i 6 tek grafiki (posługuje się techniką linorytu, drzeworytu i suchej igły).

Zbigniew Józwicki ciekawie mówił o swoich artystycznych inspiracjach wypyływających z jego zachwytu nad

pięknem stworzenia. Kontemplowana przez artystę natura, jej harmonia i niepowstrzymana radość życia widoczna jest przede wszystkim w prezentowanej grafice użytkowej. Ekslibrisy zaś są – według autora – jego próbą, często humorystyczną, przedstawiania osoby właściciela księgozbioru.

Autor znany jest również jako twórca pięknej serii grafik przedstawiających polskie Madonny. Wśród nich możemy rozpoznać sanocką Matkę Bożą Pocieszenia. Goszczący pierwszy raz w naszym mieście Zbigniew Józwicki szczerze zachwycony był zbiorami Muzeum Historycznego, nie krył też uznania dla Jana Sokołowskiego, który wprowadzał go w świat malarstwa cerkiewnego.

Organizatorom wystawy z pewnością miło było również usłyszeć z jego ust słowa uznania dla poziomu wystaw „Sanockiej Galerii Ekslibrisu” oraz wydawanych przez Bibliotekę katalogów, cenionych przez polskich twórców i kolekcjonerów ekslibrisu.

Wernisaż lubelskiego artysty uświetnił krótki koncert muzyki dawnej i współczesnej na gitarę i skrzypce, w wykonaniu Ewy Kiczorowskiej i Aleksandry Bodziak z sanockiej PSM. Wystawa ekslibrisu i grafiki Zbigniewa Józwicka czynna będzie w galerii MBP do końca listopada. /lp/

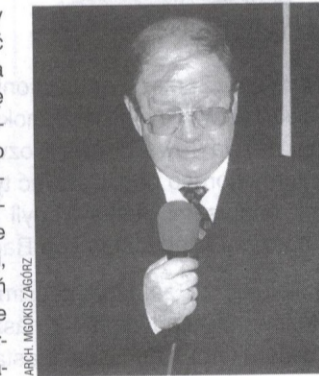
Nowa książka o Zagórz

3 listopada br. odbyła się promocja kolejnej książki poświęconej gminie Zagórz autorstwa Zbigniewa Osenkowskiego. Jej tytuł: „Zagórz nad Oslawą. Z dziejów miasta i gminy”. Pierwszą był album zatytułowany: „Zagórz. Tam gdzie Oslawa do Sanu wpada i spotykają się kultury” Joanny Kułakowskiej-Lis.

Publikacja w sposób przystępny i interesujący przedstawia przeszłość regionu, począwszy od osadnictwa poprzez okres rozbiorów, II wojnę światową, aż po wolną Polskę. Opisuje również zmiany, jakie zaszły po 1990 roku oraz przedsięwzięcia podejmowane na rzecz „małej ojczyzny”. Książka powstała na podstawie dokumentów źródłowych i publikacji, a także na podstawie wspomnień mieszkańców. Czytelnik znajdzie w niej wiele starych, mających wartość archiwalną, fotografii ukazujących Zagórz sprzed wielu lat.

Wśród przybyłych na spotkanie gości, obok jej autora Zbigniewa Osenkowskiego (na zdjęciu) stawił się cały zespół redakcyjny w osobach: Leszka Puchaty, dyrektora MBP w Sanoku i Anny Strzeleckiej – pracowniaka działu promocji MBP. Obecni byli również: Zbigniew Jaskulski – właściciel Zakładu Usług Poligraficznych w Krośnie, Jacek Zajac, burmistrz Zagórz, Adam Malec, przewodniczący rady miasta i gminy oraz przedstawiciele duchowieństwa, oświaty i młodzieży szkolna.

Promocję zwińczył multimedialny pokaz zdjęć ukazanych w książce. Piękną oprawę muzyczną



stanowiły nagrania utworów wykonanych przez zmarłego niedawno Marka Grechutę. W ten sposób uszanowano jego nietuzinkową twórczość, jak również czas zaduszek. emes

Ghanaia debiutuje

W sobotę w „Ruderze” swój pierwszy koncert da GHANAIA – nowa sanocka grupa, którą tworzą muzycy o pseudonimach Jimmy, Kola, Zen, Skręt i Fauna. – Może być niezły odjazd, bo grają muzykę korzenną, klimat hinduski – mówi Paweł Habko z agencji „Operis Media”. Początek koncertu o godz. 19, bilety po 4 zł. (b)

Tadeusz Marian
CZERWIŃSKI

Kandydat do Rady Powiatu

Lista nr 15 Poz. nr 5
Okręg nr 3 - Miasto Sanok

Sanok czysty, bezpieczny i przyjazny mieszkańcom

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJOd 16 lat prowadzi
działalność gospodarczą
- firma „Zaluzje”Radny Dzielnicy Błonie
ubiegłej kadencji

Ogień zabrał im wszystko

Noc poprzedzająca Wszystkich Świętych okazała się tragiczną dla rodziny Czubków z Niebieszczań. Wczesnym rankiem w ich domu, w którym zamieszkiwali wraz z piątką dzieci, wybuchł groźny pożar, który strawił wszystko, co posiadali. Na szczęście, uratowali życie. Trwa akcja pomocy pogorzelcom.

Natychmiast przystąpiono do budowy mostu pomocy państwu Dorocie i Marianowi Czubkom. Gmina wypłaciła im zapomogę w wysokości 6 tys. zł, do akcji wkroczył Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Schronienia udzieliła pogorzelcom rodzina, przyjmując ich pod swój dach. Równocześnie rozpoczął się wyścig z czasem, aby przed nadejściem mrozów przystosować do zamieszkania jedną z kondygnacji pozostającą w stanie surowym zamkniętym ich nowo budowanego domu.

Z apelem o pomoc do ludzi dobrej woli wystąpił wójt gminy Sanok Mariusz Szmyd. – Każda forma pomocy (pieniądze, artykuły AGD, materiały wykończeniowe) będzie niezwykle cenna. Wszystkim potencjalnym darczyńcom już teraz składam serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać” i proszę o kontakt telefoniczny z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Jako pierwsi wielkie serce okazali mieszkańcy i parafie

Niebieszczań oraz Prusieka, organizując składkę dla pogorzelców. Dużo zrozumienia wykazali też gazownicy z Karpackiej Spółki Gazowniczej, wspomagając zrobienie przyłącza, oraz firma Inrabet, która zajęła się wykonaniem studni i kanalizacji.

Wyścig z czasem trwa. Na parterze nowego domu państwa Czubków widać prace. Prowadzone są roboty instalacyjne, budowany jest piec w kuchni, wykonywane wylewki. Liczy się każda godzina. Na szczęście, pogoda jest łaskawa.

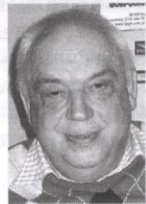
Liczą się też pieniądze. Ktośkolwiek chciałby pomóc rodzinie Czubków, proszony jest o kontakt z GOPS 013-465-65-72 bądź dokonanie wpłaty na konto: Marian Czubek, Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku Nr 138642000 23001006716750001. Za wsparcie w imieniu pogorzelców serdecznie dziękujemy.

emes

Śmiercionośne pręty

Powiatowe służby nadzoru budowlanego przeprowadzą kontrole ogrodzeń otaczających obiekty, gdzie przebywają dzieci.

Na Podkarpaciu pod koniec wakacji dwie osoby poniosły śmierć na prętach ogrodzeń. W Tarnobrzegu na oczach kolegów nabił się na nie i zmarł na skutek odniesionych obrażeń jedenastoletni chłopiec. Zmarł również pięćdziesięcioletni mężczyzna ze Stalowej Woli, który nadział się na pręt, przechodząc przez ogrodzenie. Po tych alarmujących doniesieniach Podkarpacki Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego zlecił służbom powiatowym sprawdzenie ogrodzeń pod kątem bezpieczeństwa i spełniania przepisów, szczególnie na terenie, gdzie przebywają i bawią się dzieci.



Stanisław Tabisz, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego: – Planujemy kontrole wszystkich obiektów użyteczności publicznej, a szczególnie szkół, placówek opiekuńczo-wychowawczych, boisk osiedlowych. Poinformowaliśmy już starostę i wszystkich wójtów na terenie powiatu sanockiego. Ogrodzenia muszą odpowiadać przepisom określonym w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 12 kwietnia 2002 roku. Na pewno wykluczone są ostro zakończone elementy albo drut kolczasty.

Kwestowali na cmentarzach

Jak co roku w dniu Wszystkich Świętych na sanockich nekropoliach przeprowadzono kwestę na rzecz Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Tym razem do puszek trafiło 12.211,60 złotych.

W akcję tradycyjnie włączyli się harcerze, samorządowcy oraz członkowie Towarzystwa, którzy kwestowali od godz. 8. do 16. Mimo apeli zarządu o udział w zbiorze radnych powiatu i miasta, zaangażowało się w nią jednak niewielu. – Odzew był słaby. Zgłosiło się zaledwie kilku radnych. Mieliśmy kłopoty z obsadzeniem wszystkich dyżurów – przyznaje Wanda Wojtuszczyńska, prezes sanockiego koła.

Zbrane pieniądze przeznaczone zostaną na działalność statutową Towarzystwa, m.in. na Dom Opieki, rachunki, leki, żywność. – Wykorzystamy je na najbardziej pilne potrzeby – zapewnia pani Wanda.

• Sygnały Czytelników •

Nie przyjęli mimo gorączki

– Syn studiuje i mieszka na stacji w Sanoku. W ubiegłym tygodniu zachorował. Z wysoką gorączką – 39 stopni – zgłosił się do przychodni na Błoniach. Nie przyjęli go, bo nie miał zameldowania w Sanoku. Poszedł na Sobieskiego. I sytuacja powtórzyła się. Nie pomogło tłumaczenie, że jest studentem, że ma legitymację studencką i książeczkę zdrowia. Kazali mi się przepisać do przychodni w Sanoku. To szczyt wszystkiego! W Warszawie zostałam bez problemu przyjęta przez specjalistę. W Sanoku chorego z 39-stopniową gorączką odesłano z kwitkiem. Poradzono mi, żeby poczekał do godz. 16. i zgłosił się na pogotowie. To jakaś paranoja! – stwierdziła matka studenta (nazwisko do wiadomości redakcji).

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do Aleksandra Korobczewskiego, dyrektora Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej: – Sprawa jest prosta: jeśli jest stan ostry, zafatwia to pogotowie, jeśli nie, pacjent powinien zgłosić się do swojego lekarza rodzinnego. Poza sytuacjami zagrożenia życia nie przyjmujemy osób niezapisanych do naszych lekarzy. Warunkuje to podpisany z NFZ kontrakt. Jeśli chłopak jest dorosły, studiuje w Sanoku i chce być tu leczony, powinien zapisać się do któregoś z sanockich lekarzy. Nie potrzeba do tego zameldowania.

/jot/

Nie policjant a lekarz

Na skutek nieporozumienia do wypowiedzi Krystyny Harny, prezesa Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, zamieszczonej w tekście *Zapomniał o pupili?* („TS” nr 43 z 27 października br.) wkraść się błąd. – To nie policjant zasłaniał się przepisami i chciał uspić psa, żeby go przewieźć samochodem, tylko lekarz weterynarii, który przyjechał po psa dopiero po przybyciu policji – wyjaśnia pani Krystyna.

/jot/

Dobra passa trwa

Sanocka gmina wiejska otrzymała pieniądze na realizację dwóch kolejnych projektów służących aktywizacji zawodowej mieszkańców. W bieżącym roku na różnorodne formy przeciwdziałania bezrobociu udało się pozyskać kwotę ponad 700 tys. złotych.

Inicjatywy na rzecz aktywizacji zawodowej mieszkańców gminy Sanok należą do priorytetów działalności samorządu. – Celem działania gminy jest realizacja przedsięwzięć służących tworzeniu nowych miejsc pracy i przeciwdziałanie bezrobociu. Najbardziej obiektywną miarą efektywności naszego działania w tym zakresie jest kwota 700 tysięcy złotych, którą w bieżącym roku udało się pozyskać – mówi wójt Mariusz Szmyd.

Oba projekty skierowane są do osób zatrudnionych w sektorach podlegających procesowi restrukturyzacji, a także osób zagrożonych utratą pracy lub które ją utraciły i są zarejestrowane jako bezrobotne przez okres nie dłuższy niż trzy miesiące.

– Gmina Sanok od dłuższego czasu prowadzi szerokie działania służące rozwojowi regionalnemu we współpracy z organizacjami pozarządowymi, władzami wojewódzkimi, samorządami lokalnymi i zawodowymi, instytucjami i placówkami naukowymi – podkreśla Sebastian Niżnik, sekretarz gminy. – Unijne fundusze stwarzają realne i bezprecedensowe możliwości rozwoju – dodaje.

Od redakcji: Sęk w tym, iż wciąż doskwiera nam deficyt profesjonalistów specjalizujących się w ich pozyskiwaniu. Nie każdy chce pójść za przykładem gminy Sanok, która skutecznie wspiera nie tylko lokalny rozwój rynku pracy.

emes

Kompromis możliwy, ale...

Zamieszczony w ostatnim numerze „TS” artykuł „Szukanie kompromisu” wywołał odzew przedstawicieli wsi Stroże Małe. Ich zdaniem Małgorzata i Mariusz Wolaninowie, zajmujący mieszkanie przy dawnym oddziale przedszkolnym, naginają fakty do swoich potrzeb.

– Jeżeli chodzi o rozbudowę i przeznaczenie budynku dawnego oddziału na Wiejski Dom Kultury, to taką decyzję podjęło zebranie wiejskie. W zamian za opuszczenie lokalu państwo Wolaninowie skorzystali z oferty kupna w przetargu ograniczonym sąsiedniej działki, na której obecnie się budują. Nabyli ją już parę lat temu, więc doskonale wiedzieli, jakie są plany odnośnie budynku. Dlaczego nagle zaczynają szukać dziury w całym, blokując inwestycję potrzebną całej wsi? Nadmienię, że jesteśmy jedną z zaledwie trzech miejscowości w gminie, które nie mają domu kultury. Zastępują go dwa przystanki autobusowe, które chyba nie są

do tego najodpowiedniejsze. Dodam, że według projektu Dom Kultury miałyby posiadać i pracownię komputerową i salę sportową – mówi Alfred Szmyd, członek komitetu budowy WDK.

– Nie jest prawdą, iż państwo Wolaninowie ponieśli koszty związane z doprowadzeniem gazu do mieszkania. Wykonano to w czynie społecznym, gdyż w budynku znajdował się oddział przedszkolny, do którego chodziły dzieci z naszej wsi. Wójt Mariusz Szmyd sugeruje, że można znaleźć kompromis poprzez sprzedaż państwu Wolaninom budynku i postawienie WDK w innym miejscu. Pomysł może i dobry, tylko rodzi się jedno pytanie: skoro nie stać

ich na wybudowanie domu w ciągu trzech lat, to czy stać na wydatek rzędu 150 tys. zł, bo pewnie tyle kosztowałaby działka z budynkiem? Wydaje się to cokolwiek dziwne. Bo chyba nie liczą na to, że wieś odda im za bezcen. Ale być może państwu Wolaninom zostanie złożona oferta i zobaczymy, czy będą zainteresowani... – mówi Krystian Szmyd, sołtys wsi Stroże Małe.

Bartosz Błażewicz

okręg nr 1 pozycja nr 1

JOLANTA HAJNUS
KANDYDATKA DO RADY MIASTA

PAMIĘTAJ
12 LISTOPADA 2006

W kraju, w którym władza pochodzi z mandatu społecznego nie ma i nie powinno być innych możliwości jej kreowania. Idąc do wyborów pamiętaj, że o naszych sprawach i części naszych finansów, decydować powinni ludzie kompetentni, uczciwi, przygotowani życiowo i zawodowo, dla których nie diety rady są wyznacznikiem pełnionej funkcji, ale społeczna akceptacja rozwiązań i podejmowanych decyzji.

Skorzystaj z tej możliwości, skorzystaj w sposób dojrzały i mądry.

Lista nr 17

JEDNOCY NAS DOBRO MIESZKAŃCÓW

DO RADY MIASTA SANOKA
MOŻESZ WYBRAĆ TYLKO
JEDNĄ KANDYDATURĘ !!!

okręg nr 3 pozycja nr 8

BOŻENA PIOTROWSKA
KANDYDAT DO RADY MIASTA

Życie to dobro, do którego klucze są w naszych rękach. Mamy szansę, by poprzez demokratyczny akt wyborczy zdecydować o swojej przyszłości, aby mogły spełnić się nasze wzajemne oczekiwania.

JEDNOCY NAS DOBRO MIESZKAŃCÓW

Szanowny Wyborco, proszę o poparcie mojej kandydatury w zbliżających się wyborach do Rady Miasta Sanoka

Serdeczne podziękowania dla pana Mariusza Szmyd
– wójta Gminy Sanok, za osobiste zaangażowanie i wszechstronną pomoc na rzecz rodziny Czubków z Niebieszczań poszkodowanej w wyniku pożaru domu składają
pogorzelcy i Rada Sołecka Wsi Niebieszczań

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. – pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), <http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota-niedziela 11-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Ośrodek Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Ośrodek Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

10-13 XI – apteka „Cefam”, ul. Piłsudskiego 10.
13-20 XI – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

13 XI - dyżur pełni (w godz. 18-20) Ewa Podraza

ZAGÓRZ

Kino „Sokol” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Baszak kontra Blecharczyk

Poszli na noże

Wyborcza walka zaostrza się coraz bardziej, czego dowodem jest sądowy finał „dyskursu” pomiędzy dwoma pretendentami do fotela burmistrza: Januszem Baszakiem, popieranym przez Platformę Obywatelską, a ubiegającym się o reelekcję Wojciechem Blecharczykiem, który startuje z własnego komitetu wyborczego Dla Sanoka.

Iskrą zapalną okazał się opublikowany w poprzednim numerze „TS” tekst Wojciecha Blecharczyka *Ekonomia jest nauką wymierną*, odnoszący się do wypowiedzi Janusza Baszaka zamieszczonej na stronie internetowej. Powiatowy pełnomocnik wyborczy PO uznał, iż tekst ten zniesławia Janusza Baszaka, a w ślad za tym – w trybie protestu wyborczego – złożył w poniedziałek (6 bm.) w Sądzie Okręgowym w Krośnie wniosek o ochronę dóbr osobistych w/w, skierowany przeciwko Wojciechowi Blecharczykowi (komunikat w tej sprawie publikujemy na str. 3). Sąd uznał zasadność wniosku. W wydanym we wtorek (7 bm.) postanowieniu (w trybie wyborczym sprawa rozpatrywana jest w ciągu 24 godzin) nakazał Wojciechowi Blecharczykowi opublikować w „TS” ogłoszenie przeproszające Janusza Baszaka. W pozostałej części (m.in. dotyczącej wpłacenia 10 tys. zł na rzecz Caritas) sąd wniosek oddalił.

W środę Wojciech Blecharczyk złożył zażalenie na wydane przez sąd I instancji postanowienie do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Rozpatrzono je po przekazaniu bieżącego wydania „TS” do druku. /jot/

Dokończenie ze str. 1

Szybka diagnoza umożliwia decyzję o dalszym postępowaniu. Lekarze mają do wyboru leczenie zachowawcze (leki), operacyjne (bypassy) lub angioplastykę tętnic wieńcowych. I właśnie ta trzecia metoda będzie w Sanoku dostępna za kilka miesięcy. Polega ona na udrożnieniu zwężonych lub całkowicie zamkniętych naczyń wieńcowych, co może uchronić serce przed martwicą.

Przez nogę do... serca

W opisie wszystko wydaje się banalne, choć w rzeczywistości jest to medyczny majstersztyk. Lekarz po znieczuleniu miejscowym wkłwa w pachwinę igłę z cewnikiem (cieniutką plastikową rurką), który następnie przesuwają aortą w stronę serca. Po wstrzyknięciu kontrastu widzi na ekranie komputera wewnątrz naczyń wieńcowych i może precyzyjnie ocenić miejsca, w których są one zwężone lub całkowicie niedrożne. – Dostajemy się tutaj do organizmu poprzez naczynia krwionośne. W tradycyjnej metodzie operacyjnej musimy rozciąć mostek i żebra – zauważa Adam Siembab.

Naczynia są „korkowane” przez skrzep krwi oraz tkankę składającą się z tłuszczu i cholesterolu, co uniemożliwia przepływ krwi do pewnych obszarów serca. I wtedy dochodzi do zawału.

Widząc takie miejsca, lekarz może od razu interweniować. Zabieg polega na udrożnieniu naczynia poprzez rozprężenie „balonika” pod ciśnieniem 10-15 atmosfer. Następnie zakłada się stent czyli rurkę, która zapobiega ponownemu przewężeniu tętnicy.

– Kardiolog inwazyjny to specjalista, który posiadał umiejętność operowania drutem o średnicy 2-3 mm – żartuje doktor Kułakowski. Ale tak naprawdę jest to sztuka, która wymaga prawdziwej wirtuozerii i doświadczenia. Sanockich lekarzy będzie uczył tego zabiegu m.in. dr hab. med. Dariusz Dudek ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Medycyna zna takie przypadki

Metoda daje rewelacyjne efekty. Czasami zakrawa wręcz

Serce pod najlepszą opieką

na cud. Doktor Kułakowski opowiada o przypadku pacjentki, która miała niemal zerowe szanse na przeżycie. Po zastosowaniu standardowego leczenia wystąpiło u niej migotanie komór. Umierała. Reanimacja trwała 2,5 godziny. Udała się, ale z powodu zaburzeń rytmu i dużego uszkodzenia mię-

Pompa wciąż sprawna

W przypadku leczenia metodami „mechanicznymi” występuje zdecydowanie mniejsza liczba powikłań. Nie ma blizny w sercu albo jest mniejsza. Nie dochodzi do rozwinięcia pozawałowej niewydolności serca, która skraca życie i osta-

może poczekać kilka dni. A potem transport karetką przez Góry Słonne albo zatłoczone drogi...

Pracownia Hemodynamiki na miejscu pozwoli na wykorzystanie czasu tzw. złotej godziny. Zrobiona wówczas koronarografia często pozwala odwrócić bieg wydarzeń. W sanockim szpitalu w ciągu sześciu miesięcy tego roku 250 osób przeszło zawał serca lub stan przedzawałowy.

– Plan jest taki, aby stworzyć cały ciąg: Szpitalny Oddział Ratunkowy, Pracownię Hemodynamiki i Oddział Kardiologii Inwazyjnej. Wszystko będzie mieścić się na parterze szpitala, również kardiologia, którą chcemy wprowadzić z ulicy Konarskiego – tłumaczy doktor Siembab. Firma Carint zapewnia sprzęt i specjalistyczną kadrę, a szpital pomieszczenia. Badania i zabiegi będą bezpłatne – sfinansuje je Narodowy Fundusz Zdrowia jako procedury ratujące życie.

Choroby układu krążenia są przyczyną prawie połowy zgonów w Polsce. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku tempo wzrostu umieralności należało u nas do

najwyższych na świecie. Sytuacja się poprawia, ale wciąż za dużo ludzi umiera. Wyposażenie w sprzęt kardiologiczny oraz liczba procedur wyspecjalistycznych są zdecydowanie niższe niż w Unii Europejskiej i często odbiegają od średniej europejskiej. Ponadto występują duże różnice w rozmieszczeniu ośrodków oraz rażące różnice w czasie oczekiwania na procedury. Podkarpackie należy do najbardziej zaniedbanych regionów w kraju.

Dziś mamy szansę na nadrobienie zaległości. W Rzeszowie otwarto właśnie ośrodek kardiologii. Za kilka miesięcy w Sanoku ruszy Pracownia Hemodynamiki, która obsługiwać będzie pacjentów z powiatu sanockiego, bieszczadzkiego, ustrzyckiego, brzozowskiego, zamieszkałych przez ponad 220 tys. osób, a jeśli doliczy się również powiat krośnieński – to ponad 370 tys. Nie będziemy już w ogniu. Wręcz przeciwnie, staniemy się centrum kardiologicznym dla całych Bieszczad.

Jolanta Ziobro



Historyczna chwila: podpisanie umowy między firmą Carint, szpitalem i starostwem. W uroczystości uczestniczyli: Maciej Żabówka i Magdalena Arabska z firmy Carint, Henryk Przybycień, starosta Bogdan Struś i jego zastępca Zbigniew Daszyk, Stanisław Kułakowski, Adam Siembab.

śnia sercowego rozwinęły się objawy obrzęku płuc. Po stabilizacji układu krążenia pacjentka została odesłana – na respiratorze i pompach infuzyjnych – do Pracowni Hemodynamiki w Przemyślu, gdzie wykonano jej angioplastykę. Pod koniec zabiegu oddychała już bez respiratora, a po pięciu dniach wróciła do Sanoka na oddział. Miała 70 lat...

Doktor Siembab dodaje: – Widzieliśmy taki zabieg na własne oczy w Dąbrowie Górniczej. Do pracowni przywieziono mężczyznę z zawałem serca, którego przyczyną było „zatkanie” dwóch tętnic wieńcowych. Chorobę zdiagnozowano podczas koronarografii i od razu podjęto leczenie wewnątrznaczyniowe – udrożniono obie tętnice, a następnie założono stenty. Zabieg zakończył się pełnym sukcesem.

bia fizycznie. Nasza „pompa” wciąż jest sprawna. Człowiek nie zostaje inwalidą. Może pracować i cieszyć się życiem. Ze społecznego punktu widzenia to ogromny zysk.

Znacząco spada też śmiertelność. – To najbardziej skuteczna metoda przy leczeniu najcięższych form zawału – podkreśla Adam Siembab.

Z ogona do czołówki

Pacjenci z Sanoka są wożeni na zabiegi do oddalonego o ponad siedemdziesiąt kilometrów Przemyśla, a czasem Rzeszowa lub Zamościa. Towarzystwu temu cała procedura: wstępna diagnoza i przesłanie raportu. Na podstawie analizy trzydziestu parametrów(!) tamtejsi lekarze podejmują decyzję, czy pacjent ma być przewieziony w trybie pilnym, czy

Maciej Żabówka, wiceprezes firmy Carint.

– Nasza spółka stworzyła niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, który od pięciu lat działa w zakresie kardiologii inwazyjnej w różnych ośrodkach, m.in. Tarnowie, Nowym Sączu, Kielcach. Mamy nadzieję, że również w tym regionie, w którym dostępność usług była bardzo niewielka, nastąpi znacząca poprawa. Zapewniamy personel z ośrodków akademickich: Szpitala Uniwersyteckiego i Szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie, który będzie szkolił również waszych lekarzy. W Sanoku panuje wspaniała atmosfera. To właśnie ten entuzjazm zdecydował, że podjęliśmy współpracę z tutejszym szpitalem i samorządem.



Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ: – Został wykonany pierwszy krok. Nawiązujemy współpracę z ośrodkami akademickimi i wdrażamy technologie, o jakich wcześniej nam się nie śniło. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zyskamy rangę szpitala referencyjnego dla terenu Bieszczad, powiatu brzozowskiego i części krośnieńskiego. Warto też dodać, że tworzymy dwadzieścia nowych miejsc pracy, m.in. dla pielęgniarek i ratowników medycznych. To również szansa dla najlepszych absolwentów Instytutu Pielęgniarstwa PWSZ.

– i w administracji. * Jak rozwija się baza żywca w Zarszynie? – Wyremontowaliśmy ją dużym nakładem środków i została dopuszczona do obrotu ujnijnego. Możemy gromadzić tam nawet kilkaset sztuk bydła. * Co z planami budowy nowoczesnej ubojni? Wiele osób wierzyło, że w ten sposób uda się uratować tradycję przetwórstwa mięsnego w naszej okolicy. – Sprawa jest otwarta. * Jest otwarta już dość długo... – I zapewne jeszcze będzie. Sytuacja na rynku wołowiny w Polsce i Europie jest niepewna. Nie można podejmować pochopnych decyzji. * W czym tkwi problem? – W dostępie do rynku surowcowego, który raz jest lepszy a raz gorszy. Bydło bywa wręcz rozchwytywane. Na poziomie biznesplanu i ekonomiki ubojni wołowa w Polsce powinna być opłacalna, ale ostateczny wynik jest niepewny. Dlatego nie kwapiemy



* Niedawno przeprowadziłam wśród znajomych małą sondę. Większość była przekonana, że Beef-San już nie istnieje. Na gruzach zakładu wybudowano „Kaufland”, a o firmowych wyrobach słuch dawno zaginął. Tymczasem „Rzeczpospolita” na stronach gospodarczych informuje, że „producent i przetwórcza mięsa z Sanoka ma nowe właściciela i ambitne plany”...

– Kiedy w lipcu 2002 roku zostałem prezesem Beef-Sanu, zakład stał przed widmem bankructwa. Trzeba było podjąć decyzję – albo ogłaszamy upadłość, albo walczymy o przetrwanie. Proces restrukturyzacji trwał cztery lata. Teraz, gdy firma jest w stanie równowagi, przyszedł czas na rozwój, który – mam nadzieję – spowoduje, że do 2010 roku będziemy firmą giełdową o rocznych przychodach rzędu 600 mln zł i zyskiem netto na poziomie 2-3 procent czyli około 20-25 mln zł.

* W październiku Beef-San sprzedał w ofercie publicznej akcje serii E. Wszystkie papiery kupił Lucjan Piłśniak, który wcześniej miał 0,15 procent akcji, a dziś dysponuje pakietem większościowym 66,2 procent. Za pośrednictwem Beef-Sanu na giełdę weszła należąca do niego spółka AJPI. Stało się to, co było do przewidzenia... – W czerwcu walne zgromadze-

Stara nazwa, nowa firma

Rozmowa z Jerzym Bielem, prezesem Beef-Sanu



nie akcjonariuszy podjęło uchwałę o podniesieniu kapitału zakładowego o 47,5 mln zł w drodze emisji akcji serii E i F. W tej chwili jesteśmy po zamknięciu procesu subskrypcji. Obie emisje się udały. Spółka pozyskała z jednej strony środki na przejęcie spółki AJPI, a z drugiej na dalszy rozwój. Prezes Piłśniak sprzedał Beef-Sanowi udziały w swoim holdingu mięsnym AJPI. W zamian za środki pozyskane z tej sprzedaży objął akcje Beef-Sanu i w tej chwili jest właścicielem większościowym.

* Stowem realizował swój plan: wejście na giełdę pod szyldem Beef-Sanu. Co zamierza dalej?

– W planach jest konsolidacja branży mięsnej w Polsce. Zamierzamy rozwijać się poprzez fuzje kapitałowe i organicznie czyli zwiększanie produkcji, sprzedaży i asortymentu. Beef-San w przyszłym roku powinien generować przychody rzędu 300 mln zł. Idziemy do przodu.

* Co dziś kryje się pod nazwą Beef-San?

– Jesteśmy spółką akcyjną, notowaną na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. W zakresie działalności operacyjnej

Beef-San jest konglomeratem około dziesięciu spółek z branży mięsnej, w której każda ma swoje określone miejsce i zadania. Przykładowo Abacus zajmuje się eksportem i importem, AJPI rozbiorem mięsa drobiowego, wieprzowego i wołowego oraz handlem hurtowym mięsa i wędlin. Mysław-Partner handlem detalicznym, a Zakłady Mięsne Mysław-Mysłowice produkcją wędlin.

* Jaką rolę w holdingu pełni „stary” Beef-San?

– Zajmuje się skupem, obrotem, ubojem, sprzedażą i handlem wołowiną, którą w 80-90 proc. eksportujemy.

* Gdzie prowadzicie ubój? Dawna ubojnia zakładowa już nie istnieje, a nowa jeszcze nie powstała.

– W zakładach mięsnych w Dębicy, które zresztą upadły. Nawiasem mówiąc, przewidywałem to już trzy lata temu.

* Dębica też wejdzie w skład holdingu?

– Bankrutów nie przyjmujemy.

* Wróćmy do Beef-Sanu. Czym jeszcze się zajmujecie?

– Drugim obszarem naszej działalności jest handel detaliczny. „Stary” Beef-San ma kilkanaście sklepów, natomiast „nowy” około 60 własnych i 150 patronackich.

* Czy jest szansa, aby na sklepowe półki powróciły wyroby firmowe z historycznym logo?

– Być może, ale to wymaga przygotowania strategii, a przede wszystkim poszerzenia kanałów dystrybucyjnych na Podkarpacie. Moglibyśmy wywołać swoiste deja vu, aby przekonać się, czy istnieje jeszcze potencjał marki Beef-San jako producenta.

* Niedługo firma była jednym z największych pracodawców w naszym mieście. Ile dziś osób zatrudniacie?

– Między 70 a 100.

* Czym zajmują się pracownicy?

– Część pracuje w handlu detalicznym a pozostali w sektorze wołowiny – mamy m.in. ludzi, którzy na terenie całej Polski zajmują się skupem żywca wołowego – i w administracji.

* Jak rozwija się baza żywca w Zarszynie?

– Wyremontowaliśmy ją dużym nakładem środków i została dopuszczona do obrotu ujnijnego. Możemy gromadzić tam nawet kilkaset sztuk bydła.

* Co z planami budowy nowoczesnej ubojni? Wiele osób wierzyło, że w ten sposób uda się uratować tradycję przetwórstwa mięsnego w naszej okolicy.

– Sprawa jest otwarta.

* Jest otwarta już dość długo...

– I zapewne jeszcze będzie. Sytuacja na rynku wołowiny w Polsce i Europie jest niepewna. Nie można podejmować pochopnych decyzji.

* W czym tkwi problem?

– W dostępie do rynku surowcowego, który raz jest lepszy a raz gorszy. Bydło bywa wręcz rozchwytywane. Na poziomie biznesplanu i ekonomiki ubojni wołowa w Polsce powinna być opłacalna, ale ostateczny wynik jest niepewny. Dlatego nie kwapiemy

się z wydawaniem kilkunastu milionów złotych.

– Histeria związana z ptasią gripą nie pomogła waszej branży?

– Do tej pory nie pozbiieraliśmy się po histerii wywołanej chorobą szalonych krów. W Polsce rynek zmniejszył się – praktycznie z dnia na dzień – o połowę. Ptasia grypa nie wywołała takiego dramatu w branży drobiarskiej.

* Jak pan ocenia cztery minione lata? W świadomości społecznej funkcjonuje pan jako likwidator Beef-Sanu, który przez sanoczan wciąż jest utożsamiany z dawnym zakładem i jego wyrobami.

– Był to okres bardzo ciężkiej pracy, różnych przeciwności, często smutny i gorzki. Wraz ze swoimi współpracownikami – kierownikiem działu handlu, ubojni i pozostałymi – uważam jednak, że nie poszedł na marne.

* Ale lokalna społeczność – ci, którzy budowali ten zakład i jego potencjał – niewiele na tym skorzystało. W ostatecznym rozrachunku najlepszy interes zrobił pan Piłśniak.

– Czy najlepszy, pokaże czas. Jesteśmy na początku drogi. Poza tym w życiu, także w życiu gospodarczym, wszystkie decyzje i rozwiązania mają swoje plusy i minusy.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Temat przemocy i agresji w szkołach niczym bumerang wraca co jakiś czas przy okazji szczególnie szokujących zdarzeń. Wystarczy przypomnieć przypadki tzw. fali, czyli „oswajania kotów” poprzez topienie pierwszoklasistów w muszli klozetowej czy ściągania od nich haraczu w postaci papierosów lub pieniędzy, dramat nauczyciela języka angielskiego, któremu uczniowie jednej ze szkół zakładali na głowę kosz z odpadkami, filmując to kamerą w telefonie komórkowym, dręczoną przez innych oprawców na lekcjach religii siostrę zakonną, czy choćby kolejną próbę samobójczą podjętą w ostatnich dniach przez zaszczutą przez kolegów gimnazjalistkę z podmiejskiego Czermina. Choć jednostkowe to i wyjątkowo drastyczne przypadki, trudno udawać, że problem przemocy w szkołach nie istnieje.

To tylko jednostki

Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1 podkreśla, że problemu tego nie można jednak generalizować. – Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że w szkołach jest agresja. Agresja występuje w więzieniach – tam wszyscy są agresywni. W szkołach są to jednostki. Trzeba wziąć pod uwagę przyczyny tej agresji. Czasami jest to ADHD i takiego ucznia należy leczyć. Są też uczniowie sfrustrowani sytuacją rodzinną, brakiem pieniędzy. Ich agresja wypływa z frustracji. Jeżeli się do takiego ucznia właściwie podejrze, zaproponuje mu jakieś alternatywy, pokaże coś dobrego, na czym może się skupić, to najczęściej przestaje on wykazywać zachowania agresywne.

Ale to już było...

Minister zapowiedział zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami chuligaństwa i „rewolucyjne” zmiany w egzekwowaniu dyscypliny. Nieodpowiednie zachowanie uczniów ma być sankcjonowane karami o różnym stopniu surowości – upomnieniem, listem do rodziców, naganą na apelu, przeniesieniem do innej szkoły. Formą kary ma być też praca społeczna na rzecz szkoły,

Zero tolerancji dla przemocy i agresji – zapowiedział minister Roman Giertych, ogłaszając program, jaki zamierza wprowadzić w polskich szkołach. – Pan minister nie proponuje niczego nowego. Większość tych zasad już od dawna u nas obowiązuje – mówią uczniowie z 1e sanockiego Gimnazjum nr 1.

Rewolucja czy wyborcza kielbasa

Tragedia 14-letniej Ani z Gdańska, która dręczona przez kolegów z klasy popełniła samobójstwo, wstrząsnęła całą Polską. I ponownie wywołała temat przemocy i agresji w polskich szkołach. Lekiem na całe zło ma się stać ministerialny program Zero tolerancji, ogłoszony w ubiegły piątek przez ministra Romana Giertycha. Zapowiada on zdecydowaną walkę z nieodpowiednimi zachowaniami uczniów, zwiększenie dyscypliny, ale i odpowiedzialności nauczycieli oraz dyrektorów szkół. Czy zmiany, jakie wprowadza, są rewolucyjne, można dyskutować. W środowisku nie brak głosów, że to nie rewolucja, tylko kielbasa wyborcza, którą minister próbuje oblaśkawić przed wyborami samorządowymi potencjalny elektorat swojej partii – Ligi Polskich Rodzin. A jak program ten oceniany jest w Sanoku? Zapytaliśmy o to i uczniów, i nauczycieli.

placówki opiekuńczej lub schroniska dla zwierząt. Dyrektor szkoły ma kamień odpowiadania za niepowiadomienie policji lub sądu o demoralizującym, chuligańskim zachowaniu swoich uczniów, m.in. o pobiciach czy narkotykach.

– Te kary to nic nowego. Prace społeczne też były, choć nikogo z nas nie zmuszano do czyszczenia toalet. To akurat nie bardzo jest dla mnie zrozumiałe. W naszej szkole od dawna obowiązuje zasada, że w przypadku zniszczenia czegoś przez ucznia zobowiązany jest on to naprawić albo odpracować. Zgadzam się z koniecznością stosowania dyscypliny. Rozwiązaniem nie może być tu jednak terror. Słowne czy psychiczne gnębienie uczniów wywołuje agresję. Dyscyplina – jak najbardziej, ale przy poszanowaniu godności ucznia – dodaje Paweł Stefański.

– Powinny być nagrody i kary, bo dzięki nim możemy się czegoś nauczyć, na przykład tego, żeby nie niszczyć różnych rzeczy. Ten, kto coś zniszczył, powinien ponieść konsekwencje. Albo to naprawić, a jak nie ma pieniędzy, to odpracować, na przykład sprzątnięciem – uważa Emilia Ziarko.

– Czasem to może być jednak upokarzające. Na przykład jak ktoś nie ma butów na zmianę, bo nie ma za co ich kupić i chodzi w jednych. Nie powinno być tak, żeby za karę sprzątał, bo wtedy się wstydi i idzie na wagary i jest jeszcze gorzej – zwraca uwagę Kasia Gazdowicz.



– Kara powinna być skuteczna. Są starsi uczniowie, którzy robią różne rzeczy – niszczą wszystko i biją się. Ponoszą kary, ale nie takie, żeby tego więcej nie robić. Niektórych z nich boją się nawet nauczyciele, bo są groźni – zaznacza Jakub Adamiak.

Skoro są kary, powinny być i nagrody. I tu rzeczywiście napotykam na nowość. Minister Giertych zapowiedział, że jeszcze w tym roku resort ustanowi specjalną „nagrodę za solidarność” dla uczniów pomagających gnębionym koleżankom i kolegom. Gdyby tej solidarności nie zabrakło w gdańskim gimnazjum, być może nie doszłoby do tragedii i 14-letnia Ania nadal by żyła?

Bez kolczyków i pępku w wierzchu

Uczniowie mają chodzić do szkoły schludnie ubrani. Żadnej nie-

przywoitej golizny, wyzywającego makijażu czy kolczyków wpinanych w najbardziej nieprawdopodobne miejsca. Komórki – warunkowo, ale nie na lekcjach. – W naszej szkole od dawna to już jest. Na dyskotekę mogą przyjść wymalowani, z włosami na zielono i biżuterią do pasa. Na lekcje – nie. Nie wolno im też w czasie zajęć używać telefonu komórkowego, nawet wyciągnąć go z kieszeni. Dotyczy to wszelkich innych urządzeń elektronicznych. Jeśli nauczyciel zauważy telefon w czasie lekcji, odbiera go i przekazuje wychowawcy, który zawiadamia rodzica i oddaje mu aparat – wyjaśnia szef G1.

Uczniowie wcale nie są przeciwni dyscyplinie i wprowadzeniu do szkół jasnych zasad. Podkreślają, że wiele z ministerialnych pomysłów już dawno w szkołach obowiązuje.

– Uważam, że tak powinno być. Tak jest w naszej szkole i wielu innych. Dlatego dziwię się, że pan minister wprowadza takie zasady, bo one już są. To tak, jakby nie wiedział, co w szkołach się dzieje – stwierdza Dagmara Wosik.

Niech każdy robi swoje

Dyrektor „jedynki” podkreśla jeszcze inny aspekt problemu: – Nie może istnieć dysproporcja pomiędzy prawami ucznia a nauczyciela, bo to prowadzi do ubezwłasnowolnienia tego drugiego. Musi to być zrównoważone. Masz prawa, ale masz i obowiązki. Ja mam swoje ograniczenia, ale mam też i pewne możliwości. Zgadzam się z hasłem „Zero tolerancji”, jeśli oznacza to brak zgody na szerzące się zło. Chodzi o to, żeby nie być biernym, żeby od razu reagować. Nawet jeśli nie da się sprostać w danej sytuacji fizycznie, zawsze można wezwać pomoc. Jestem przeciwny wyposażaniu szkół w alkomaty. Przecież w przypadku podejrzenia o picie alkoholu przez ucznia wystarczy zawiadomić policję, która ma uprawnienia i odpowiedni sprzęt do przeprowadzania takich badań. Dlaczego mam biegać po korytarzu z alkomatem i kazać uczniom dmuchać? Cieszy mnie natomiast pomysł z pociąganiem do odpowiedzialności materialnej za wyrządzone przez młodych ludzi szkody osób sprzedających im alkohol. Do tej pory trzeba było udowodnić im związek przyczynowo-skutkowy, teraz to oni

będą musieli udowodnić, że takiego związku nie ma. To zasadnicza różnica.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Sporo kontrowersji budzi pomysł tworzenia tzw. ośrodków wsparcia wychowawczego dla najtrudniejszej młodzieży. Uczeń mógłby tam przebywać od tygodnia nawet do dwóch lat. Decyzję o skierowaniu podejmowałby dyrektor szkoły, a w przypadku braku zgody rodziców – sąd.

– Początkowo byłem przeciwny tworzeniu takich gett dla trudnej młodzieży, gdyż niezbyt jasno określono zasady kierowania do nich. Bałem się, że będzie to coś na kształt poprawczaka, który nikogo praktycznie nie resocjalizuje. Ale wyjaśniono to i przekonałem się do pomysłu. Zdarzają się czasem dzieci naprawdę złe, zepsute do szpiku kości, którym nie pomoże żaden pedagog szkolny. Zastanawiam się tylko, na ile pomysł ten jest realny.

Potrzebny doradca, nie Cerber

Minister zamierza też wzmocnić nadzór kuratorski nad dyrektorami. – Myślę, że większość dyrektorów stanowią ludzie na tyle odpowiedzialni, że nie trzeba ich traktować jak małe dzieci i przez cały czas nadzorować, bo oni wiedzą, co mają robić. Nie wiem, jak by to miało wyglądać. Jeśli tak, że wizytator pomaga i doradza jak zrobić coś lepiej, to w porządku. Obawiam się jednak, że oznacza to powrót do lat 80., kiedy wizytacja polegała na tym, że wizytator przyjeżdżał, wskazywał palcem: to, to i to jest złe, po czym jechał. Jeśli miałoby to być w formie tylko i wyłącznie odgórnej kontroli, to jako dyrektor straciłbym chęć do pracy – stwierdza Paweł Stefański. – Ogólnie cały program oceniam jako dobry, choć nie jest to żaden przełom. Po prostu – głośno powiedziano o tym, jak powinno być.

Joanna Kozimor

Przedwojenne organizacje wojskowe w Sanoku 1912 – 1914

Tak rodziła się niepodległość

Hasło zbrojnej walki o niepodległość, które zamarło w sercach polskich po upadku powstania 1863 roku, rozbudził na nowo Józef Piłsudski. Choć wzniesiony przez niego ruch rewolucyjny w 1905 roku został przez Rosję zdławiony, wciągało ono w swoją orbitę coraz to szersze masy, zwłaszcza młodzież. W Sanoku także.

Bogaty w doświadczenia Piłsudski przystąpił do zorganizowania społeczeństwa na sposób wojskowy. Cała Galicja, a także Kongresówka, Rosja, jak również miasta europejskie, w których skupiała się polska młodzież akademicka, pokryły się siecią organizacji wojskowych, początkowo tajnych, a następnie jawnych: Związku Strzeleckiego, Strzelca, Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewych oraz Sokolich Drużyn Polowych.

Pierwszą organizacją wojskową powstałą w Sanoku był założony w 1912 roku oddział Związku Strzeleckiego. Zebranie organizacyjne odbyło się w jadalni Fabryki Wagonów, a prowadził je delegat organizacji lwowskiej. Wzbudziło duże zainteresowanie. Fabryka sanocka znajdowała się pod wpływem idei niepodległościowych, szerzonych przez emigrantów-uchodźców spod zaboru rosyjskiego, którzy tu znajdowali pracę i bezpieczne schronienie. Ruchowi temu sprzy-

jał ówczesny dyrektor Fabryki Wagonów Ludwik Gedrus Eydziatowicz, wspierając miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Pierwszymi członkami jego zarządu byli: Józef Niedźwiedzki, komendant oddziału, oraz dwóch instruktorów: Edward Eysmond i Emil Kalwas.

Zarząd oddziału w krótkim czasie mógł zakontraktować u krawca Krajewskiego dostawę mundurów, a w pracowni szewskiej Borczyka obuwić dla członków związku, wyrównując należność zaliczki udzielonej przez fabrykę i potrąconej następnie członkom z zarobków. Koszt pełnego umundurowania strzelca wynosił około 60 koron. Jeszcze ważniejszą rzeczą było nabycie broni. Dzięki pomocy dyrektora Eydziatowicza nie trwało to długo. W kilka miesięcy po założeniu oddziału na sali wykładowej pojawiły się trzy nowe manlicery M95, po nich kolejne trzy.

W każdą niedzielę i święta odbywały się musztry i ćwiczenia.



Ćwiczenia z bronią Drużyny Strzeleckiej na podwórzu Sokola Sanoku w roku 1913 (arch. opis: Julian Gorgoń)

Początkowo prowadzono je na podwórzach, po czym przeniesiono się na Błonia nad Sanem. Związkiem interesowały się władze wojskowe austriackie, które zezwalały używać strzelnicę wojskową w Olchowcach do ćwiczeń w ostrym strzelaniu, dostarczając każdorazowo wyliczoną ilość naboju. Dodatkowo ich ilości gromadzono drogą nielegalną od wojskowych stacjonujących w Sanoku i Przemysłu.

Wkrótce w Sanoku pojawił się konkurent Związku Strzelec-

kiego, a mianowicie VII Polska Drużyna Strzeleca. Powstała ona z inicjatywy Leona Kazubskiego, słuchacza Politechniki Lwowskiej. Na jej czele stanęli: Władysław Żarski jako komendant oraz Bronisław Praszalowicz i Zygmunt Tomaszewski jako instruktorzy. Wkrótce założono: żeńską Drużynę Strzelecką z komendantką Praszalowiczówną, następnie Strzelca, a w końcu Drużyny Bartoszewo.

Werbunek do wszystkich tych organizacji prowadzono

z dużym powodzeniem, czemu sprzyjała sama idea odzyskania niepodległości poprzez czyn zbrojny. Jedynie do Związku Strzeleckiego odnoszono się z pewną nieufnością, jako do organizacji o zabarwieniu mocno czerwonym. W krótkim czasie nastąpiło jednak wzajemne zacieśnienie współpracy, oparte na zrozumieniu wspólnego celu, jakim było dążenie do niepodległości.

Wszystkie powstałe organizacje prowadziły intensywne szkolenie swoich członków, ponadto prawie w każdą niedzielę wyznaczeni instruktorzy rozjeżdżali się po okolicznych wioskach, prowadząc spotkania agitacyjne z miejscową ludnością.

Zmienił się wygląd miasta. Wieczorami na ulicach spotkać można było pełno młodzieży w siwych czapkach strzeleckich, a po jakimś czasie i w mundurach. W niedziele dołączali do niej młodzi ludzie w konfederatkach Drużyn Bartoszewych. Na strzelnicę w Olchowcach odbywały się wspólne ćwiczenia, a w mieście kursy sanitarne prowadzone przez doktorów: Zaleskiego i Pajątkowskiego.

Coraz lepsze wykształcenie we wszystkich organizacjach

wymagało opracowania szczegółowego planu ćwiczeń polowych. Wtedy przyszedł im z pomocą emerytowany porucznik obrony krajowej Franciszek Stok.

W roku 1914 między Płowcami a Pruskiem odbyły się wspólne ćwiczenia polowe, w których wzięło udział kilkuset członków: Strzelca, Drużyny Strzeleckiej i Sokola. Plan ćwiczeń opracowany został przez F.Stoka, który nimi kierował.

Nadeszła chwila wybuchu wojny światowej. W organizacjach wojskowych zapanowała dezorientacja spowodowana przez napływające sprzeczne rozkazy. Część członków, rezerwistów wojska austriackiego, zbałamucona została rozkazem ze Lwowa, polecającym stawienie się do właściwych pułków. Stąd dopiero mieli być przydzieleni do tworzących się formacji polskich. Część zaś wstąpiła do Legionu Wschodniego bądź też wyjechała do Krakowa, wступując do I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Opracowanie: Andrzej i Barbara Wanielista (na podstawie rodzinnych materiałów archiwalnych. Wykorzystano fotografie oraz fragmenty pamiętników, notatek i wspomnień uczestników tych wydarzeń: Juliana Gorgonia, prof. Rudolfa T. Biernackiego i Tadeusza Ostowicza)

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

Z.P.U. „Gwajak” s.c.

38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97

OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

WYSOKIE RABATY



OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19



SPECJALNA OFERTA ZIMOWA

Serdecznie zapraszamy wszystkich zmotoryzowanych do korzystania z:

DIAGNOSTYCZNO-SERWISOWEJ STACJI OBSŁUGI POJAZDÓW

Świadczącej usługi w zakresie:

- badań diagnostycznych
- napraw wszystkich typów pojazdów
- legalizacji tachografów
- sprzedaży paliw płynnych

Na osoby korzystające z naszych usług czekają atrakcyjne nagrody

Naszemu klientowi gwarantujemy:

- profesjonalną obsługę
- wysoką jakość świadczonych usług
- przy stałej współpracy atrakcyjne rabaty

PKS Connex Sanok Sp z o.o., 38-500 Sanok, ul. Gen. J. Bema 3

Centrala/Sekretariat 013-465-60-60
Fax 013-465-60-70
Stacja Serwisowo-Diagnostyczna 013-465-60-77
e-mail: pksconnexsanok@home.pl

KM SERWIS

Konrad Milczanowski
Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Płyn do chłodziw 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

CHCESZ ZDOBYĆ PRAWKO???

SZYBKO I TANIO???

Instruktorka Nauki Jazdy

zaprasza na kurs kat. „B”
tel. 0503-025-503

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SPRZĘT AGD

- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK

STANLEY
LIBELLA

DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH
przecena nawet 20%

Dla Firm
Pakiety
dla Przedsiębiorców

Bank BGZ



Bank BGZ

Rachunek Firmowy za 9 zł

Infolinia 0 801 123 456

Opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.

Bank BGZ

www.bgz.pl

Sanok, ul. Traugutta 9, tel. 013-465-69-00

Z drzew spadają liście, u nas spadają ceny.

odbitki

9x13 – 0,50 zł

10x15 – 0,60 zł

PROponujemy PAŃSTWU SZKŁO Z HUTY SZKŁA „JUSTYNA”

FOTOland

FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIW PAWILONU SDH)

OKNA I DRZWI z PVC i AL



Producent MULTI

Siedziba - Sanok, ul. II Armii W.P. 40
tel. 013-463-50-44

Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46

Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

informuje,

że w dniu wyborów tj. 12 listopada 2006 r.

będzie udostępniony samochód do przewozu osób niepełnosprawnych do lokali wyborczych na terenie miasta Sanoka w godzinach od 10 do 14.

Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się w dniu wyborów pod nr telefonu 013-465-28-00

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali biurowych

1. Lokal biurowy nr 2, położony w budynku nr 20, przy ul. Jagiellońskiej w Sanoku, o pow. użytkowej 15,58 m², objęty księgą wieczystą KW nr 61758, z którym związany jest udział wynoszący 213/10000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki nr 1106 objętych KW nr 60065.

Cena wywoławcza: 21.400,00 zł. Wadium : 3.000,00 zł.

Termin przetargu: 15.XII.2006 r. godz. 9.

2. Lokal biurowy nr 3, położony w budynku nr 20, przy ul. Jagiellońskiej w Sanoku, o pow. użytkowej 13,77 m², objęty księgą wieczystą KW nr 61759, z którym związany jest udział wynoszący 188/10000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki nr 1106 objętych KW nr 60065.

Cena wywoławcza: 19.000,00 zł. Wadium: 2.500,00 zł.

Termin przetargu : 15.XII.2006 r. godz. 10.

Miejsce przetargu: Starostwo Powiatowe w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pokój 22.

Wadium płatne w terminie do 8.12.2006 r. przelewem na konto Powiatu Sanockiego w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku 11 8642 0002 2001 0065 8201 0001.

Szczegółowe informacje – tel. 013-465-76-12.

Recepta 1700000064722333047 6

REPORTER

Świadczeniodawca:

Diagnoza:

JESIENNA DEPRESJA

Odzial NFZ

Uprawnienia

Ch. przewlekle

Rp.

ZALECENIA:

KUP 1 RZECZ Z JESIENNEJ KOLEKCJI

A 2 MASZ Z

RABATEM

70%

70% RABATEM OBJĘTA JEST TAŃSZA RZECZ!
PROMOCJA DOTYCZY WYBRANYCH MODEL!

REPORTER
reporter.com.pl

INFORMACJA dla mieszkańców Dzielnicy Dąbrówka o utworzonych obwodach głosowania i ich granicach	
3	Dąbrowiecka, Grunwaldzka, Jarzębinowa, Jasna (od nr 2 do nr 25), Konopnickiej, Krzywa, Matejki, Polna (od nr 11 do nr 21), Południowa, Rolna, Rymanowska, Sienkiewicza, Sikorskiego, Słowackiego (nr: 24, 31, 32, 34, 36, 38, 38a, 41, 43, 44, 45, 47, 49, 51, 53, 57, 59, 75, 80, 85, 91, 91a, 91b, 93, 95, 95a, 97, 103, 107, 109, 113, 121), Stara, Szczudliki, Szkolna, Wiejska. Szkoła Podstawowa nr 2 ul. Rymanowska 17 tel. 013-463-27-56
4	Asnyka, Baczyńskiego, Broniewskiego, Brzechwy, Brzozowa, Dąbrowskiej, Dworska, Fredry, Graniczna, Iwaszkiewicza, Kaczkowskiego, Kalinowa, Kasprowicza, Kolberga, Krakowska, Krucza, Leśmiana, Lewakowskiego, Mokra, Nałkowskiej, Norwida, Okołowiczówka, Pigionia, Pola, Prusa, Rataja, Staffa, Struga, Sucha, 1000-Lecia, Wańkowicza, Wiktora, Wyki, Zamenhofska, Zapolskiej, Żeromskiego. Budynek Rady Dzielnicy Dąbrówka ul. Krakowska 36 tel. 013-464-95-04
5	Aleja NMP, II Armii WP, Batalionów Chłopskich, Bema, Bojko, Didura, Fastnachta, Glinice, Krzyżanowskiego, Lisowskiego, Okulickiego, Pollaka, Piastowska, Prochaski, Skołozdro, Stachowicza, Stefczyka, Stapińskiego, Stojatowskiego, Słuszkiewicza, Stankiewicza, Witosa, Zaleskiego. Filia Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 1 ul. Piastowska 47 tel. 013-463-14-76

Misja samorządu czy gazety?

W nawiązaniu do informacji zamieszczonej 3 listopada 2006 r. w „Tygodniku Sanockim”, a zatytułowanej „Starostwo niezainteresowane” pragnę wyjaśnić, że kierowanie pod adresem Naszego Urzędu pretensji o niezaufundowanie Czytelnikom spokojnej lektury „list z kandydatami w warunkach domowych” jest nieuczynne i bezsensowne. A już żądanie 1000 złotych za wydrukowanie list kandydatów różnych komitetów wyborczych do Rady Powiatu Sanockiego przez finansowaną z budżetu samorządu i sprzedawaną gazetę jest karygodne. W tym kontekście nasuwa się pytanie, ile zapłaciło Miasto za druk list do Rady Miasta? A może dofinansowały ten druk poszczególne komitety?

Bezasadność pretensji wynika również stąd, że o sposobie i formie informowania wyborców o kandydatach do Rady Powiatu decyduje tylko i wyłącznie Przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej. Zwraca na to uwagę pismo Państwowej Komisji Wyborczej (ZPOW-703-253/06) z dnia 24.10.br. kierowane do samorządów lokalnych, w którym czytamy: „Państwowa Komisja Wyborcza (...) zwraca uwagę, iż właściwym źródłem informacji o przepisach samorządowych ustaw wyborczych są wytyczne, wyjaśnienia prawne, komunikaty i inne tego rodzaju dokumenty pochodzące od Państwowej Komisji Wyborczej i komisarzy wyborczych, tj. od organów wyborczych sprawujących z mocy ustawy nadzór nad przestrzeganiem prawa wyborczego”.

Przekazanie na prośbę Waszej gazety – przez Sekretarza Powiatu – listy kandydatów, to efekt otwartej polityki informacyjnej Starostwa. Odpowiadając na zainteresowanie „Tygodnika”, Sekretarz Powiatu przesłał listę, traktując to jako informację o sprawach samorządowych. Postąpił tak, bowiem przypuszczał, że Redakcja wie, że ogłoszenia wyborcze (a do takich należy publikacja listy kandydatów) może zlecić tylko i wyłącznie Przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej. Poinformował też „Tygodnik”, że Starostwo nie może dofinansować tej informacji (nie ma do tego tytułu prawnego i nie ma co szukać analogii z samorządem gminnym, szczególnie gdy „Tygodnik” jest finansowany z budżetu miasta). Tygodnik mógł zamieścić informację o kandydatach do Rady Powiatu (choćby ograniczając się do tych okręgów, w których jest sprzedawany) w trybie innym niż ogłoszenie wyborcze, jeśli tak naprawdę zależy mu na swojej misji. Słusznie więc Redakcja przeprasza „(...) Czytelników za zawód, jaki ich spotyka w związku z nieopublikowaniem list na radnych powiatowych”, bo to faktycznie powinna być misja samorządowej gazety.

Nie dziwi nas stwierdzenie Redakcji, że „nie sądziliśmy jednak, że tak kruczo z pieniędzmi w powiecie”, bowiem żeby sądzić, to trzeba choć trochę interesować się sprawami samorządowymi Ziemi Sanockiej, czego trudno doszukać się w „Tygodniku Sanockim” w ostatnim czasie.

Z poważaniem
Marian Kunc

Od redakcji:

Treść wyjaśnienia upewnia nas tylko w przekonaniu, że prawda boli. Można się o tym przekonać już z jego wstępu, w którym autor stwierdza, że kierowanie pod adresem Starostwa pretensji o niezaufundowanie Czytelnikom list z kandydatami jest nieuczynne i bezsensowne. O tym, że bezsensowne, wiemy, gdyż nie przyniosło żadnego rezultatu. Czy nieuczynne? W tej kwestii nasze zdanie jest całkowicie odmienne. Trzeba też dużo odwagi i tupetu, żeby propozycję wydrukowania list kandydatów do rady powiatu, którego koszt po promocyjnych cenach wyceniliśmy na ok. 1 tys. złotych, nazwać „żądaniem”, w dodatku „karygodnym”. Tu nikt niczego nie żądał, a jedynie oferował usługę, pytając, czy Starostwo jest nią zainteresowane. W odpowiedzi usłyszeliśmy: „nie”, bądź „owszem, ale za swoje pieniądze”. Czuliśmy się w obowiązku poinformować o tym Czytelników. I to właśnie zabolowało.

Wbrew insynuacjom, kontaktowaliśmy się w tej sprawie z przewodniczącym Powiatowej Komisji Wyborczej, który z zadowoleniem odniósł się do naszej inicjatywy, odsyłając nas do uzgodnienia spraw formalnych (czytaj: finansowych) do Starostwa. I dokładnie tak postąpiliśmy. Nie jest żadną tajemnicą, ile Miasto zapłaciło za druk list z kandydatami do Rady Miasta. Dokładnie 1152 zł. Skoro o pieniądzach mowa, pragniemy uświadomić Starostwu, że „TS” nie jest finansowany z budżetu miasta, a jedynie dofinansowywany. Dotacja samorządu wynosi ok. 25 procent ponoszonych kosztów. Pozostałe 75 procent wypracowujemy sami. I z tych prozaicznych względów nie stać nas było na poniesienie kosztu druku dodatkowej wkładki zawierającej listy z kandydatami na radnych, czy jak górnolotnie nazwał to sekretarz powiatu „...na wypełnienie misji samorządowej gazety”.

Ostatecznie usprawiedliwiliśmy Starostwo za odrzucenie naszej oferty, tłumacząc jego decyzję troską o finanse powiatu. I tu, zamiast podziękia, a przynajmniej zrozumienia, dostaliśmy wytyk braku zainteresowania sprawami samorządowymi Ziemi Sanockiej. Ocenę tę uważamy za krzywdzącą, a na pewno bardzo subiektywną. Jeśli rzeczywiście tak jest, to radzilibyśmy dokonać oceny polityki informacyjnej Starostwa. Może nie docierają do nas ważne i cenne informacje, którymi winniśmy epatować mieszkańców miasta i powiatu. Naszym skromnym zdaniem, żeby pisać, trzeba mieć o czym pisać. A nie zawsze dostarczacie nam tworzywa.

To gwoli wyjaśnienia. Odpowiedzią naszą jest zamieszczona w numerze wkładka z listami kandydatów do rady powiatu. Mamy cichą nadzieję, że pomoże wybrać dobre władze powiatu, które poświęcą się wypełnianiu misji służenia mieszkańcom Ziemi Sanockiej, a nie wskazywaniu jej samorządowemu piśmiu.

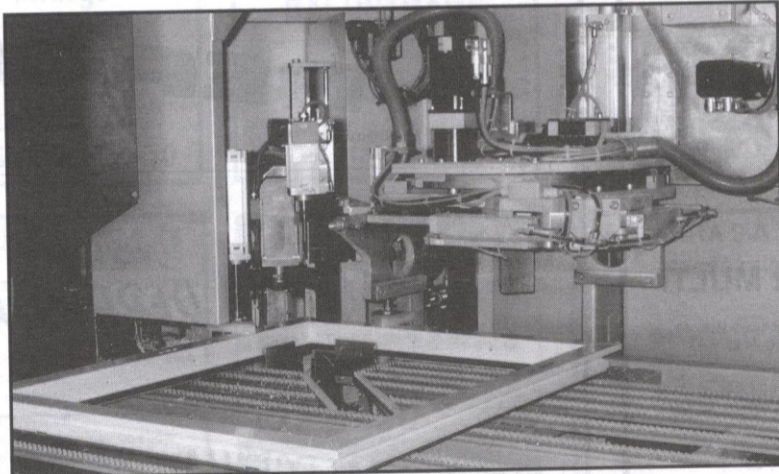
Redakcja

Okna, które nie straciły na jakości

Jak wybrać dobre okna, gdy na rynku budowlanym istnieje tak duży wybór ofert? Czym kierować się przy ich wyborze? Okna kupuje się przecież raz na wiele lat, stąd warto się nad tym szczególnie zastanowić, by w przyszłości uniknąć ewentualnych problemów z ich użytkowaniem. Okazuje się, że nie każde z pozoru estetycznie wyglądające okno będzie w sposób prawidłowy spełniać swoje funkcje. Przekonali się o tym ci, którzy bez dokładnego sprawdzenia wiarygodności producenta i marki produktu, podjęli decyzję zakupu okien, kierując się często ich wyłącznie niższą ceną.

Ostatnio coraz częściej słyszy się narzekania Klientów na słabą jakość produkowanej stolarki, co spowodowane jest dążeniem producentów do osiągnięcia jak najniższej ceny rynkowej. W pogoni za obniżaniem ceny producenci oszczędzają na wzmocnieniach profili PCV, elementach wyposażenia okuć, pakietach szybowych. Niestety traci na tym przede wszystkim Klient. Nie da się przecież wyprodukować bardzo dobrej jakości okien w bardzo niskiej cenie. Użyte do wytworzenia okien komponenty światowej klasy producentów, jak również sama praca fachowców, muszą kosztować.

Rozmowa z mgr inż. Arturem Ryszem - dyrektorem naczelnym firmy „VIDOK” jednego z największych w Polsce producentów stolarki otworowej z PCV, drewna i aluminium:



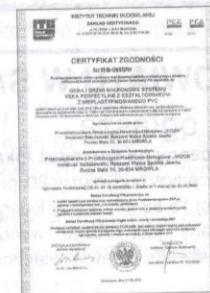
Automatyczna linia do produkcji stolarki PCV

- Wszyscy producenci stolarki oferują „niskie ceny i wysoką jakość”. Klientowi łatwo się w tym pogubić. Czym VIDOK przekonuje do siebie swoich Klientów? - Wiadomo, że Klientów najbardziej interesują okna tanie. Sami także szukamy w naszym przedsiębiorstwie oszczędności, ale nie kosztem jakości produktów. Mamy swoją filozofię działania: produkować wyroby najwyższej jakości, które na długo zdobędą uznanie rynku i Klienta oraz zapewnią produktowi odpowiednią na nim pozycję. Duże znaczenie ma dla nas opinia użytkowników naszych okien. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że większość ludzi kupuje z tzw. „polecenia” kierując się przychylną opinią swoich znajomych. Klient, który zakupi nasze okna, potem „sprzedaje” swoje zadowolenie innym, to dla nas najcenniejsza reklama. Staramy

się, aby nasza stolarka spełniała najważniejsze wymogi współczesności tj. energooszczędność, użyteczność i bezpieczeństwo połączone jednocześnie z estetycznym wyglądem zewnętrznym oraz przystępną ceną. Jakość i wyposażenie naszych okien zdecydowanie przewyższa średnie standardy w branży, a mimo to ceny na nasze produkty są jak najbardziej rynkowe. Osiągamy to wykorzystując tzw. efekt skali. Produkty naszej marki docenione zostały nie tylko w Polsce, ale również za granicą: w Niemczech, Francji, Norwegii, na Węgrzech i Słowacji.

- Jak sprawdzić, czy oferowane nam okno jest dobre, jak ocenić jego jakość, trwałość i odporność na warunki atmosferyczne? W jaki sposób przekonać się, że kupowane okno będzie szczelne, ciepłe i w zadowalającym stopniu wytlumi uliczny hałas?

- Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Trzeba zacząć od tego, iż zgodnie z wymogami prawa budowlanego okna powinny być produkowane zgodnie z Aprobata Techniczną Instytutu Techniki Budowlanej (ITB) i posiadać wymagane certyfikaty i atesty. Posiadanie takich dokumentów, a w szczególności Certyfikatu wydanego przez ITB jest potwierdzeniem wykonania produktu na wysokim poziomie jakościowym. Certyfikat ten przyznany m. in. naszej firmie gwarantuje Klientowi, że do produkcji stolarki zostały użyte materiały najwyższej jakości spełniające wymagania narzucone przez Aprobate. Ponadto w naszym



przedsiębiorstwie wdrożyliśmy system zarządzania jakością wg normy ISO 9001 w zakresie produkcji i montażu stolarki

okiennej i drzwiowej z PCV, drewna i aluminium.

Uważam, że chcąc cieszyć się zaufaniem Klientów, najważniejsze jest działać zgodnie z normami i prawem budowlanym.



Zapewnianie nabywców o właściwościach okna, których ono w rzeczywistości nie posiada, może wkrótce zapocentrować utratę zaufania Klientów do jego produktów i marki.

- Czy same certyfikaty posiadane przez producenta okien wystarczą, aby Klient dokonał trafnego wyboru oferty? - Dobrej jakości materiały użyte do produkcji okien to warunek konieczny do wykonania dobrych okien, ale to dopiero połowa sukcesu. Z najlepszych materiałów można także zrobić „kiepskie okno”. Aprobata techniczna potwierdza tylko jakość elementów składowych, a nie samego okna. Liczy się jeszcze jego wykonanie. Wiele osób uważa, że jeśli okna są wykonane z identycznych profili oraz wyposażone są w podobne okucia i szyby, to znaczy że ich jakość jest podobna. Nic bardziej błędnego. Tajemnica najwyższej jakości okien VIDOK tkwi w wykwalifikowanej kadrze produkcyjnej, nowoczesnym parku maszynowym i w 13 latach doświadczeń. Dodatkowym naszym atutem jest indywidualne podejście do Klienta: począwszy od doradztwa technicznego, poprzez fachową obsługę, a skończywszy na profesjonalnie wykonanym montażu.

ZAKŁAD PRODUKCYJNY: P.P.H.U. „VIDOK” sp. j. RUDNA MAŁA k/Rzeszowa /017/ 859 56 69 d 72;

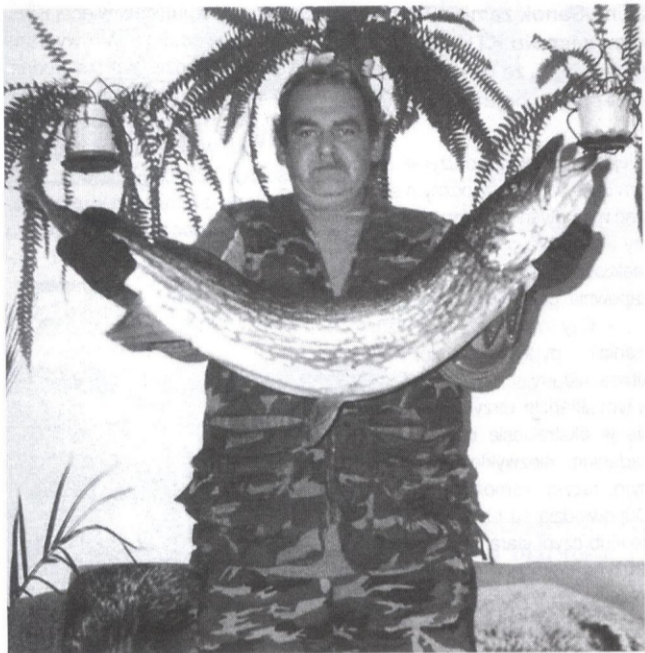
FIRMOWE SALONY PRODUCENTA:

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38; USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74; BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

Metrowiec z Sosenek

Bronisław Krupiński z koła nr 3 złowił na stawie w Sosenkach piękny okaz szczupaka.



ARCHIWUM KON NR 2

Metrowy „zębacz” to marzenie każdego wędkarza. Bronisławowi Krupińskiemu spełniło się w sobotę 21 października, gdy łowił na większym stawie koła. Przyjętą była mała ukleja. Ryba wzięta około 14, hol trwał pół godziny. Szczupak miał 107 cm długości i 9,5 kg wagi. Gratulujemy pięknego okazu!

(bart)

KRZYŻÓWKA NR 45

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST FOTO-DOROTA
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

NIE MA SKRYSTAŁÓW ZOWANEJ IDEOLOGII	MA 11 LAT MIERZY CZAS	POMOCNIK PROBO-SZCZĄ PSEUDONIM ZMYŚL	KROPLE WYSIŁKU PSEUDONIM ASZYRA	GENERAL ZDINAŁ KÓŁO GIBRALTARU	MAZWA WYSP Z NOWA ZELANDIA			
	4							1
WYCHIE U GÓRY SUKNI, WŁOZI				DAWNA DYNASTIA DENIE-RYSKA				KEDZIOR
				LOS, ALE NIE LOTERYJNY				8
ZAWODY NA WODZIE PRZYCZA	12			DODATEK DO OLEJ-KÓW ZAPACHOWYCH ARCYBISKUP GNIE-ZIERSKI W XVI W.				
				SUBSTANCJA KWASNA				
DAWNY WÓDZ ARABSKI UŻYWANIE		CZEŚĆ SZTUKI TE-ATRALNEJ SCENA	RZEKA W ROSJI I MONGOLII	PLASKA TĘCZKA DO NOSZE-NIA AKT	POTOMEK DROMADE-RA I BAK-TRIANA			PIERWOTNIK O WYDŁUŻO-NYM CIELE
	15	7						11
ZA ZASŁUGI WYSPA DUNSKA				PRZY BUCIE JEZOŁA DEKRET CARSKI				KULISTE SKUPIENIE MINERALNE
								6
TAMTAMIE KWAWIE-NIA ZBOCZE				FIGURA	LAS LIS-CIASTY Z PRZEWAJA OLSZY			13
								17
LEK NA NADCI-SNIENIE NA POKAZ	10			W KARTACH BITA PRZEZ KNOŁA				9
				DAMĘ I ASA				KÓRKA KADMOSA
				ANNA, MA-NA NATA-LI KIL-KUBSKIEJ				
								2
1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	

Rozwiązanie krzyżówki nr 43:

SYTY GŁODNEMU NIE UWIERZY

1. Małgorzata Obszary, ul. Bliska, 2. Grażyna Truskiewicz, ul. Jana Pawła II, 3. Edward Kurasik, ul. Sadowa.

SPORT

Haduch pewien na 99 procent

Zgodnie z założeniami ping-pongiści SKT SP3 Sanok bardzo dobrze spisują się w grupie A rozgrywek IV ligi. Po pięciu kolejkach zajmują pozycję lidera, której nie zamierzają oddać już do końca sezonu. Cel jest bowiem jasny – powrót do III ligi!

Przypomnijmy, że drużynę wzmocniło dwóch wychowanków sanockiego tenisa stołowego – 40-letni Mariusz Haduch (grał ostatnio w Burzy Rogi) i Dawid Witka (MOSiR Krosno), którego nie było jeszcze chyba na świecie, gdy starszy kolega opuszczał szeregi SKT. Zespół rozpoczął rozgrywki od zwycięstwa 10:5 z Podkarpacem Jedlicze, które zresztą okazało się najbardziej wymagającym z dotychczasowych rywali. Potem były trzy wygrane w stosunku 10:1 (KKTS MOSiR II Krosno, UKS Olimp Przysietnica i LKS Górki), a ostatnio 10:2 z Beskidem Nowy Żmigród. Kompletem punktów legitymuje się też Strzelec II Frysztak, który rozegrał jednak jeden mecz mniej. Aby przejąć samodzielne prowadzenie w tabeli, w zaległym spotkaniu najgroźniejsi rywale nie mogą stracić więcej niż 1 punkt.

Zgodnie z przewidywaniami podporą drużyny SKT jest Haduch – odniósł komplet zwycięstw, tracąc zaledwie jednego seta. Mimo emerytalnego jak na sportowca

wieku, odprawia z kwitkiem wszystkich rywali, a i w deblowej parze z juniorem Pawłem Lorencem nie ma sobie równych. Ale to w końcu zawodnik, który ponad 6 lat grał w ekstraklasie, więc samo



ARCHIWUM SKT

Deblowa para, którą Mariusz Haduch tworzy z Pawłem Lorencem (oba w na drugim planie), kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

doświadczenie jest już ogromnym atutem. – Przez prawie 30 lat przygody z tenisem stołowym poznałem dokładnie metodykę treningu, więc utrzymywanie dobrej formy nie jest dla mnie problemem. Ludzie mówią, że powinienem

zakończyć sezon z kompletem zwycięstw indywidualnych i taki mam zamiar. Naszym głównym rywalem w walce o awans do III ligi jest oczywiście drugi zespół Frysztaka. Bezpośredni mecz będzie zacięty, ale powinniśmy wygrać. Czy awansujemy do III ligi? Według mnie na 99 procent – uważa Haduch.

Optymizm jest jak najbardziej uzasadniony, bo nie zawodzą też Mariusz Nastyn i Dawid Witka,



Marian Nowak, prezes SKT:

– Przedsezonowe plany zakładały zgłoszenie drugiej drużyny SKT do grupy B rozgrywek IV ligi. Ostatecznie jednak grać będzie w lidze amatorskiej. – Może to i lepiej, bo mamy kilku młodych chłopców, którzy muszą się jeszcze ogrywać. Będziemy im pomagać z Adamem Nędzą i Januszem Stekiem, a w razie potrzeby staniemy z raketkami przy stołach. Będzie „klub seniora”. O tym, że „dwójka” trafi jednak do ligi amatorskiej, ponieważ zdecydowały też względy finansowe, bo pieniądze zawsze brakuje. Związczą teraz, gdy mamy w planach adaptację pomieszczenia po starej kotłowni w SP3 na salę treningową. Robociznę zapewnimy społecznie, ale na materiały potrzeba będzie ze 20 tys. zł. Bo pracy jest tam sporo – wylewka, podłogi, uzupełnienie tynków, malowanie, wykonanie części socjalnej z łazienką i ubikacją. Myślimy także o zrobieniu podjazdu dla niepełnosprawnych. Oczywiście szukamy sponsorów, a każda pomoc będzie nieoceniona.

Bartosz Błażewicz

Szykują się zmiany

Być może już w przyszłym tygodniu znane będzie nazwisko nowego trenera piłkarzy Stali Sanok.

O tym, czy na stanowisku pozostanie prowadzący drużynę w ostatnich spotkaniach rundy jesienniej Ryszard Pytlowany, czy też pracę z zespołem rozpocznie ktoś inny, zarząd klubu zdecydował po wyborach samorządowych. Zapowiadają się też zmiany w składzie. Na razie zrezygnowano z usług Ireneusza Grybosia i Tomasza Turka. Nieco zaskakującą może być decyzja odnośnie Grybosia, który jesienią był najsukuteczniejszym zawodnikiem

dzie i 4 w pucharze. – Doszliśmy do wniosku, że zawodnicy ci nie wykazywali właściwego podejścia do swoich obowiązków, więc podziękowaliśmy im za grę. Zmian może być więcej. Przed rundą rewanżową, w której waży się będą losy naszego utrzymania w III lidze, chcemy pozyskać kilku nowych zawodników. Być może jeszcze jesienią – oczywiście o ile warunki pozwolą – będziemy chcieli rozegrać jakiś sparing z ich udziałem – powiedział prezes Józef Konieczny. (bb)

Widać poprawę

W ostatnich jesiennych meczach juniorzy Stali nieco poprawili sobie humory. Wprowadzili miejsca w tabeli zajmują niższe niż zakładali przed sezonem, ale lepsze niż na półmetku rundy.

Juniorzy nie tylko zakończyli pierwszą część sezonu, ale też rozegrali jedną kolejkę wiosenną. Wyjazdowe mecze z Wisłoką Dębica przyniosły zwycięstwo 1-0 starszych stalowców i remis 1-1 młodszych. To pierwsze spotkanie rozstrzygnięło się w końcówce, a bramkę na wagę 3 punktów zdobył Kamil Kruszyński. Po jesiennych grach w tabeli I ligi podkarpackiej juniorzy starsi Stali zajmują 7. miejsce z dorobkiem 23 punktów. Nadal są drużyną o najsolidniejszej obronie w lidze – jako jedyni stracili poniżej 10 bramek (tylko 8). Niestety, ile tracą, tyle strzelają, czyli bardzo mało (zaledwie 10). Juniorzy młodszy uciekli z ostatniego miejsca w tabeli i obecnie zajmują 12. pozycję (9 punktów, bramki 13-24).

Trener Piotr Kot: – Końcówkę jesieni mieliśmy odrobinę lepszą. Starsi trochę poprawili skuteczność, natomiast do składu młodszych wrócił lider Artur Burkiet, co przełożyło się na grę drużyny. Nie zmienia to oczywiście faktu, że była to runda nieudana, bo zwłaszcza w przypadku juniorów starszych mieliśmy walczyć o inne cele. Teraz musimy skoncentrować się na grach wiosennych. Szanse na końcowe zwycięstwo mamy już raczej tylko teoretyczne, ale chcemy walczyć o jak najwyższe miejsce w czołówce. Formę zamierzamy szlifować m.in. na zimowym obozie przygotowawczym. Dodatkową motywacją będzie dla nas wsparcie finansowe, jakie otrzymaliśmy od Podkarpackiego Banku Spółdzielczego.

Po krótkiej przerwie wznawia rozgrywki Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej. Dzisiaj (piątek, 10 bm.) grają: Trans Gaz – Harnaś Błonie (godz. 17), No Logo – Magistrat (17.50), Słodki Domek – RTV AGD Media (18.40), WIR – Geo-Eko (19.30), Policja – Kings Horn (20.20).

Pub FOOTBALL CLUB zaprasza dzisiaj na wernisaż wystawy fotograficznej „Przeżyjmy to jeszcze raz” dotyczącej pucharowego meczu Stali z Legią. Początek o godz. 20. Zdjęcia udostępnione zostały dzięki uprzejmości serwisu www.legia.com.pl.

Żółta kartka dla Leona

Dużo różnych emocji

Rozgrywki Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej nabierają tempa. Wśród pań aspiracje potwierdziła drużyna Teraz My, w rywalizacji panów o niespodziankę postarał się drugi zespół Mechanika.

We własnej hali Mechanicy pokonali 2:0 zawsze groźny Stomil, który jednak grał bez swojego asa atutowego Bartosza Serwatki. W dwóch setach zakończył się też mecz Mansardu z młodzieżą TSV, choć pierwszego mistrz wygrał dopiero na przewagi. Spotkanie przebiegało w bardzo nerwowej atmosferze. – Skandalicznie zachował się Leon Bryndza, w niewybredny sposób obrażając sędziów. Tym samym dawał zły przykład młodzieży stojącej po drugiej stronie siatki. Jeżeli takie sytuacje powtórzą się, to podejmiemy odpowiednie kroki dyscyplinujące zawodnika – mówi organizator ligi Krzysztof Sokółowski. Najwięcej sportowych emocji

przyniósł mecz kolejkę, czyli starcie Coolersów z Belfer Teamem, rozstrzygnięte dopiero w tie-breaku. Zwycięstwo odnieśli ci pierwsi, głównie dzięki świetnej grze libero Marcina Zapala.

Drugi turniej kobiet rozegrano w Bukowsku. Występująca w roli gospodarza drużyna Teraz My okazała się niezbyt gościnną dla Sorek, wygrywając 3:1. Tym samym odniosła drugie zwycięstwo, potwierdzając opinię faworyta pierwszej edycji kobiecich zmagani. Bardziej jednostronny przebieg miał drugi mecz, w którym Mechanika gładko pokonała zespół z Leska. Mecze stały na dobrym poziomie, dostarczając sporo wrażeń kibicom.

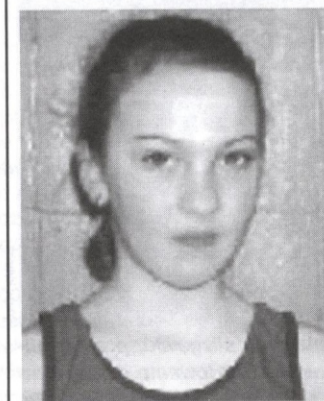
Kobiety: TERAZ MY - SORKI 3:1 (18, 26, -11, 17), MECHANIK - LESKO 3:0 (21, 13, 21)

Mężczyźni: MANSARD - TSV 2:0 (25, 13), COOLERSI - BELFER TEAM 3:1 (-22, 20, 11), MECHANIK II - STOMIL 2:0 (18, 24)

11 listopada (godz. 10) w Bukowsku odbędzie się turniej siatkówki mężczyzn z okazji Święta Niepodległości. Sanok reprezentować będą Coolersi.

Tylko Maja na podium

Kolejne dwa starty pływaków MKS Sanok w podkarpackiej lidze 11- i 12-latków nie okazały się zbyt udane.



Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Plonem wyjazdu do Rzeszowa i Ropczyc były jedynie dwa medale, wywalczone w tych pierwszych zawodach przez Maję Bielecką (na zdjęciu). Na 100 metrów stylem zmiennym zajęła 2. miejsce, a na 50 m dowolnym była 3.

– Szczególnie w tych drugich zawodach plany pokrzyżowały nam choroby i pojechaliśmy w okrojonym składzie. Miejsc na podium nie było, ale oczywiście zajęliśmy kilka punktowanych pozycji – powiedział trener Czesław Babiarz.

Łyżwy długie i krótkie mają swój smak

Rozmowa z Grzegorzem Wysockim, prezesem Podkarpackiego Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i Wrotkarstwa

* Jak wyglądają przygotowania do sezonu sanockich łyżwiarzy?

– Tradycyjnie, czyli na miejscu. Brak środków finansowych sprawia, że nie stać nas na wyjazd na lód za granicę. Wyjątkiem są reprezentanci kraju: Witold Mazur, Piotr Bluj i Maciej Biega, którzy już od kilku tygodni trenują i startują na torach Holandii i Niemiec.

* A Robert Kustra?

– Robert przeszedł do niemieckiej grupy zawodowej Claudii Pechstein i w niej trenuje, przygotowując się do sezonu.

* **Przejdźmy jednak na własne podwórko. Wieść niesie, że „Zryw” zerwał się z uwięzi i uciekł z podkarpackiego Związku. Czy tak?**



– Owszem. Uczynił to na znak protestu przeciwko niewłaściwej polityce Związku, jak wyraził się aktualny prezes TS „Zryw” Kazimierz Mielczarek.

* Poproszę o wyjaśnienie tej zagadki...

– Jest to pokłosie sprawy siedmiu zawodników „Zrywu”, którzy po niewyjaśnionym do końca rozstaniu się z byłym prezesem tego klubu Romualdem Kaszubowiczem, postanowili opuścić klub.

* I co w tym momencie powinien był zrobić Związek, którym pan kieruje?

– Zdaniem działaczy „Zrywu”, nie powinien wyrazić na to zgody i podtrzymać stanowisko klubu, który domagał się 2-letniej dyskwalifikacji dla całej siódemki. Ponieważ holdując zasadzie, że działając w sporcie należy wychowywać, a nie karać, nie mogłem się zgodzić na tę dyskwalifikację. Zwłaszcza wobec argumentów, jakich użyli zawodnicy, decydując się na rozstanie z „Zrywem”.

* Czy łyżwiarstwo szybkie w Sanoku jest rzeczywiście szybkie?

– Dopóki nie stworzymy właściwej struktury organizacji szkolenia i nie zapewnimy środków na zatrudnienie odpowiedniej ilości wysokiej klasy trenerów-wychowawców, trudno liczyć na poprawę. I to trzeba sobie uświadomić. Podobnie jak i to, że nie ma tańszego i lepszego środka promowania miasta i podniesienia zdrowotności młodego pokolenia jak sport.

* Mamy za to piękny obiekt o europejskich standardach, dzięki dokonanej w ostatnich latach modernizacji...

– Owszem. Wielki wysiłek władz miasta włożony w ten obiekt niewątpliwie będzie procentował. Teraz trzeba wszystkie siły i środki rzucić na organizację szkolenia.

* Czy możemy liczyć na to, że Sanok będzie organizatorem imprez łyżwiarstwa w międzynarodowym wydaniu?

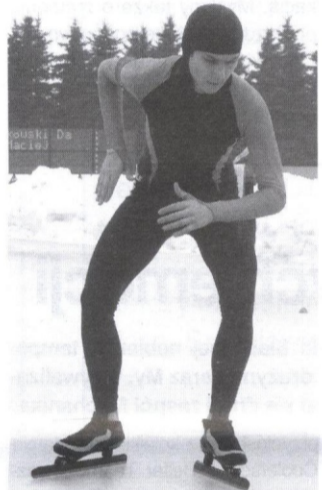
– Myślę, że tak. Już w grudniu w hali Arena odbędą się Międzynarodowe Zawody w Short Tracku z cyklu „Danubia Cup”. Weźmie w nich udział 10 reprezentacji krajów europejskich.

* Wreszcie poznamy prawdziwy smak i piękno tej dyscypliny. Nieprawdaż?

– Owszem. Bez zadymek śnieżnych i trzaskającego mrozu. To będzie naprawdę ciekawe i emocjonujące widowisko. Zachęcam do uczestnictwa.

* Ponoć wcześniej staną na starcie pancernicy...

– Tak. W dniach 2-3 grudnia na torze Błonie odbędą się Ogólnopolskie Zawody Barbórkowe, będące równocześnie pierwszymi zawodami w ramach Pucharu Polski. Sanocka Barbórka od lat daje sygnał, że sezon łyżwiarstwa rozpoczęty. **Marian Struś**



Maciej Biega – reprezentant Polski juniorów od kilku tygodni trenuje na torach europejskich. Już w pierwszych startach poprawił rekordy życiowe, co dobrze rokuje przed sezonem.

Przestańcie się ślizgać

Piękna, nowa hala lodowa, szkoda tylko, że organizacja ślizgawek pozostaje na poziomie totalnego bałaganu i bezholowia.

– To, co przeżyłem w sobotę w Arenie, budzi wielki niesmak, choć miało być tak pięknie. Horror zaczął się już na wstępie, kiedy przyszło mi w kłębiącym się tłumie stać z dziećmi 20 minut po bilety. Osoba obsługująca kasę, jedyną zresztą, otworzyła ją trzy minuty przed godziną 19, oznaczając początek ślizgawki. To był istny cyrk. Kiedy już dotarliśmy do hali, okazało się, że ścisk na tafli jest

duży, starsza młodzież szaleje, popisując się swymi umiejętnościami, nie ma nikogo, kto zaprowadziłby nad sytuacją, ani też miejsca wydzielonego dla maluchów stawiających na łyżwach pierwsze kroki. Czy taka jest wizja ślizgawek ich organizatorów? Czy nie można zorganizować kilku ślizgawek w ciągu soboty, zwłaszcza, że od rana hala stoi pusta? Czy tak trudno wymyśleć,

aby maluszki mogły ślizgać się w swoim gronie? A może warto byłoby zorganizować jedną ze ślizgawek dla rodziców z małymi dziećmi? Może warto pomyśleć o osobie, która udzielałaby im lekcji jak poruszać się na łyżwach? Tak jak to robią na każdym stoku narciarskim.

Wśród ślizgawkowiczów znalazł się jeden człowiek, który przyjechał na ślizgawkę z dziećmi aż z Krosna. Pojeździł 25 minut, bo czas szybko minął i ogłoszono koniec ślizgawki. Wiem, co myślał o organizatorach. Wiem też, że już więcej na łyżwy do Sanoka się nie wybierze. I co z tego, że mamy piękną halę, kiedy nie potrafimy z niej zrobić pożytku i sprawić, żeby ludzie się z niej cieszyli.

emes

PS. Nie jest to jedyny sygnał, jaki w tej sprawie trafił ostatnio do redakcji. W pełni zgadzamy się z ich autorami i oczekujemy na reakcję kierownictwa MOSiR.

Są zmiany

MOSiR zaprasza do Areny Sanok na ślizgawki:

– w sobotę 11.11. w godz. 16-17 dla dzieci, od godz. 19 do 20.20 dla młodzieży i dorosłych
– w niedzielę 12.11. od godz. 19 do 20.20 dla młodzieży i dorosłych
Bilety w cenie: dzieci i młodzież 3.50 zł., dorośli 5.50 zł.



O tym, że potrafimy dobrze organizować ślizgawki, przekonaliśmy się wielokrotnie na torze Błonie. Zdecydowanie gorzej było na Torsanie, choć i tam zdarzały się próby ich ucywilizowania. Czy Arena nawiąże do dobrych tradycji toru lodowego?

Marcin wrócił

Drużynę KH wzmocnił wychowanek sanockiego hokeja Marcin Cwikła. Wraz z nim Krynicę na Sanok zamienił 19-letni środkowy napastnik młodzieżowego zespołu KTH Dawid Bulanda. Już po pierwszych treningach widać, że obydwa nabytki autentycznie wzmocnią sanocki zespół w bojach o utrzymanie ekstraklasy.

– Przed sezonem Marcin wyjechał do Krynicy i to był jego wybór. Kiedy teraz pojawił się w Sanoku, a do nas dotarły głosy, że nie jest zadowolony z gry w KTH, podaliśmy mu rozmowy na temat powrotu do rodzinnego gniazda. Szybko znaleźliśmy wspólny język. W piątek przed południem rozmawialiśmy, a po południu Marcin trenował już z drużyną – relacjonuje prezes KH Jan Oklejewicz. Jest on przekonany, że mający wielką wolę walki i dysponujący potężnym strzałem zawodnik wniesie wiele do gry drużynie.

Bardzo ucieszył się z powrotu Marcina Tomasz Demkowicz. – Dobrze się stało, że wrócił. A jeszcze lepiej, że wraz z nim i z Robertem Kosteckim będziemy grać w jednym ataku – mówi kapitan drużyny KH. Zapytany o atuty Marcina, podkreśla: – Wszystko doskonale widzi, ma świetne podania, sam potrafi zdobywać bramki i wzbudza respekt u przeciwników. – Przywołuje przy tym drugą połowę lat 90., kiedy to razem z Marcinem występował w reprezentacji Polski. – To było za czasów trenera Safonowa. Pamiętam jeden z turniejów w Moskwie, gdy razem z Marcinem, z orłami na piersi, graliśmy w jednym ataku. Od tamtych wydarzeń trochę czasu minęło, ale jeszcze pogramy...

Z Krynicy do Sanoka przyjechał także środkowy napastnik, 19-latek Dawid Bulanda. – Wybrał Sanok, gdyż wierzy, że potrafi wywalczyć

miejsce w pierwszej drużynie, a przy tym chce w trybie zaocznym wyćwiczyć wychowanie fizyczne. Pomożemy mu stworzyć warunki, aby mógł realizować swoje ambitne plany – zapewnia prezes J. Oklejewicz.

– Czy to już wszystkie wzmocnienia? – pytają nieśmiało kibice, nie kryjąc obaw, że w tym składzie utrzymanie się w ekstraklasie będzie zadaniem niezwykle trudnym, raczej niemożliwym. Odpowiedzią są obietnice, że klub czyni starania, aby drużynę wzmocnić co najmniej jeden wysokiej klasy obrońcą i być może jeszcze jeden napastnik. Poszukiwaniom ich towarzyszą równoległe prowadzone poszukiwania finansów na zrealizowanie transferów. Równocześnie zarząd KH demuntuje krążące plotki, jakoby Sanok miał opuścić najlepszy snajper drużyny Lubosz Zetik.

Po kilkudniowym odpoczynku drużyna bardzo ostro pracuje nad budową formy, która pozwoli jej podjąć walkę z rywalami o utrzymanie się w ekstraklasie. Przystąpimy do niej z najtrudniejszej, bo ostatniej pozycji, mając 7 punktów straty do znajdującej się przed KH Unii Oświęcim. Chcąc zająć miejsce uprawniające zespół do gry w rozgrywkach play-off, trzeba by wy-

przedzić nie tylko Unię, ale także mające o 10 punktów więcej KTH. Straty są więc duże, a o wygrane na pewno będzie bardzo trudno. Zwłaszcza w meczach wyjazdowych. Ale walczyć trzeba do końca. I taką walkę zapowiadają hokeiści KH i ich szkoleniowcy.

Pierwszy mecz II rundy rozgrywek sanoczanów rozpoczyna wyjazdowym pojedynkiem z Naprzodem Janów 17 listopada.

Marian Struś



Zdjęcie pochodzi z pamiętnego meczu „Gramy dla Michała”, w którym wystąpiło m.in. Podhale, jeszcze z Marcinem Cwikłą w składzie. Obok R. Kostecki, który zagra z nim w jednym ataku.

Nowocześnie i estetycznie

Od kilkunastu dni KH Sanok może pochwalić się nową, oficjalną stroną internetową. Choć wiele działań wymaga jeszcze uzupełnienia, serwis cieszy się dużym zainteresowaniem.

Zarząd klubu od początku rozgrywek nosił się z zamiarem stworzenia oficjalnego serwisu. – Trzeba iść z duchem czasu – tłumaczył Jan Oklejewicz, prezes KH. Po kilku tygodniach przygotowań grupa zapalczywców ukończyła prace techniczne nad witryną. – Wykonawcy grafiki, skryptów i szablonu wykonali robotę całkowicie za darmo. Dlatego start strony trochę się przeciągnął – przyznał Sebastian Królicki, jeden z twórców serwisu.

Strona funkcjonuje pod dwoma adresami. Domeną „starej”, nieoficjalnej strony – www.hokej-sanok.pl oraz nowym adresem www.sanok.hokej24.pl. Z pewnością niewątpliwym plusem oficjalnego serwisu KH jest szybka i rzetelna informacja wypływająca

prosto z klubu. – Nie mamy nic do ukrycia. Chcemy, by kibice byli szybko informowani o sytuacji w drużynie. Mamy nadzieję, że taka forma przypadnie im do gustu, bo przecież internet jest najszybszym źródłem informacji – mówi Oklejewicz.

Na stronie brakuje takich działań jak forum czy księga gości, ale w zamian za to funkcjonuje „punkt informacyjny”, w którym internauci mogą zadawać pytania dotyczące działalności klubu. – Cieszy się on ogromnym zainteresowaniem. Już w pierwszym dniu pojawiło się ponad 20 pytań! – mówi Królicki. Zarząd co kilka dni będzie odpowiadał na sensowne pytania. Kibice mogą znaleźć już odpowiedzi na dwa z nich, które pojawiły się w kilka

godzin po otwarciu działu. Oto jedno z nich: „Czy będziecie tzn. czy zarząd będzie rozmawiał z Radwańskim i Milanem na temat powrotu do Sanoka? Dużo mówiło się o wzmocnieniach z Nowego Targu?” Odpowiedź prezesa Jana Oklejewicza: „Telefoniczne rozmowy z zawodnikami Maciejem Radwańskim i Wojciechem Milanem były prowadzone. Nie od dzisiaj wiadomo, że zostaną w Sanoku przyjęci. [...] Wszelkie decyzje w tej sprawie muszą być zainicjowane z ich strony. Uważamy, że jest najwyższy czas, by podjąć decyzje w tej sprawie, gdyż dla nas ta runda rozgrywek jest najważniejszą. W przypadku braku działań z ich strony KH podejmie inne rozmo- wy zmierzające do uzupełnienia składu. Jeśli chodzi o zawodników z Nowego Targu, zarząd nie prowadził żadnych oficjalnych rozmów z tym klubem.”

Na stronie nie zabrakło takich działań jak statystyki, klub kibica czy galeria ze spotkań drużyny. – Nadal jesteśmy na etapie uzupełniania serwisu. Przygotowujemy także inne elementy, które mogą zaciekać kibiców. Na konkrety jest za wcześnie, jednak mogę już zdradzić, że planujemy stworzenie działu, w którym będzie można kupić sobie tapetę na telefon komórkowy, przedstawiającą hokeistów – zakończył Królicki. **(bw)**

KANDYDACI NA RADNYCH RADY POWIATU SANOCKIEGO

Okręg wyborczy nr 1 – Gminy: Besko, Bukowsko, Zarszyn (4 mandaty)

Lista nr 1 – KW PSL

- BOREK Grażyna, lat 50, zam. Bażanówka
- GAJEWSKI Franciszek Antoni, lat 49, zam. Zarszyn
- CIUPKA Bogusław, lat 41, zam. Sanok
- IŻOWSKI Adam Józef, lat 53, zam. Besko
- NAPARŁA Wojciech, lat 25, zam. Wola Sękowa

Lista nr 2 – KW

LIGA POLSKICH RODZIN

- ŻEBRACKI Tadeusz Aleksander, lat 54, zam. Bażanówka popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- BORKOWSKI Stanisław, lat 58, zam. Besko popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- MALIWIECKI Grzegorz Marian, lat 24, zam. Jaćmierz popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- FEDAK Krzysztof Józef, lat 37, zam. Nowosielce popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- CYPCARZ Tomasz, lat 22, zam. Wolica popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- MAJCHER Michał, lat 25, zam. Bażanówka popierany przez Ligę Polskich Rodzin

Lista nr 4 – KW

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- KONIECZNY Roman, lat 50, zam. Zarszyn
- ZIEMIANSKA Kazimiera, lat 60, zam. Besko
- SUWAŁA Anna Teresa, lat 44, zam. Mymoń
- RADOŻYCKI Henryk Mieczysław, lat 53, zam. Bukowsko
- DRAGAN Marek, lat 43, zam. Nowosielce
- MALIK Bogusław Krzysztof, lat 36, zam. Posada Jaćmierska
- SZUL Jerzy Tomasz, lat 46, zam. Długie
- KOCIK Jerzy Tomasz, lat 38, zam. Wolica

Lista nr 5 – KW

PLATFORMA OBYWATELSKA RP

- ZABIEGA Zdzisława, lat 47, zam. Bukowsko
- SZAŁANKIEWICZ Tadeusz Wincenty, lat 48, zam. Zarszyn
- BŁAŻOWSKI Jan Lucjan, lat 56, zam. Czaszyn
- SARAKUN Andrzej, lat 63, zam. Sanok
- STAPIŃSKI Rafał Andrzej, lat 24, zam. Besko
- WARCHOŁ Wojciech, lat 33, zam. Bażanówka
- WRONA-ZUBIK Agnieszka, lat 25, zam. Czaszyn

Lista nr 6 – KKW

SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI

- KOCOŃ Józef, lat 58, zam. Odrzechowa
- ADAMSKI Stanisław, lat 59, zam. Długie
- BAŃKOWSKA Maria, lat 49, zam. Pobiedno
- BEDNARCZYK Wojciech, lat 27, zam. Pielnia
- KRÓLICKI Piotr, lat 33, zam. Nagórzany
- MARSZAŁEK Bolesław, lat 63, zam. Besko
- OLECH Jakub, lat 23, zam. Nowosielce
- SMOLIK Stanisław, lat 63, zam. Bażanówka

Lista nr 7 – KW

SAMOOBRONA RP

- HAWRYLAK Stanisław, lat 66, zam. Nowosielce
- KOMAŃSKI Jan, lat 58, zam. Posada Zarszyńska
- WDOWIN Stanisław, lat 47, zam. Pobiedno

Lista nr 13 – KW

STOWARZYSZENIA „W-T-R”

- JÓZEFczyk Wiesław, lat 59, zam. Odrzechowa

- GAGATKO Zbigniew, lat 39, zam. Pielnia
- MICHALSKA-ŻYŁKA Anna, lat 31, zam. Jaćmierz
- ZUBIK Krzysztof Wojciech, lat 44, zam. Besko

Lista nr 14 – KW

„ZJEDNOCZENI SAMORZĄDOWCY”

- WANIELISTA Dariusz, lat 44, zam. Nowosielce, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- SUCH Krzysztof, lat 47, zam. Besko, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- CZAJNIK Renata, lat 32, zam. Długie, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- MĄŁEK Maria, lat 52, zam. Długie, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- PLEŚNIARSKA Irena, lat 54, zam. Bukowsko, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- KOMAŃSKA Zofia, lat 67, zam. Posada Zarszyńska, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- PODSTAWSKI Andrzej, lat 44, zam. Bukowsko, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”

Lista nr 15 – KWW SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJ

- BALWIERCZAK Andrzej, lat 51, zam. Nowotaniec
- PELCZAR Edmund Andrzej, lat 59, zam. Besko
- CHINALSKI Adam Zygmunt, lat 66, zam. Bukowsko
- SILARSKI Krzysztof, lat 38, zam. Zarszyn
- KOZIMOR Jan, lat 42, zam. Nadolany
- PLEŚNIARSKI Ryszard Wojciech, lat 52, zam. Karlików
- SIKOROWICZ Jadwiga, lat 56, zam. Nowosielce

Lista nr 16 – KW

TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEMI SANOCKIEJ

- ŻÓLKIEWICZ Bronisław, lat 67, zam. Besko
- STOKŁOSA Jan, lat 67, zam. Nowosielce
- PIESZCZOCH Robert, lat 32, zam. Nadolany
- PAWLECKA Teresa, lat 46, zam. Posada Jaćmierska
- KĘDZIOR Józef Roman, lat 62, zam. Bażanówka
- KOT Krzysztof, lat 29, zam. Posada Zarszyńska

Okręg wyborczy nr 2 – Gminy: Komańcza, Zagórz (4 mandaty)

Lista nr 1 – KW PSL

- FAL Stanisław, lat 52, zam. Zagórz
- BYĆ Roman, lat 55, zam. Komańcza
- KUSIAK Marek, lat 42, zam. Średnie Wielkie
- MAKA Edward Piotr, lat 45, zam. Tarnawa Dolna
- NIEMCZYK Jan Marek, lat 47, zam. Poraż

Lista nr 2 – KW

LIGA POLSKICH RODZIN

- PODCZERWIŃSKA Emilia, lat 49, zam. Czystogarb, popierana przez Ligę Polskich Rodzin
- SOLON Anna Maria, lat 30, zam. Czystogarb, popierana przez Ligę Polskich Rodzin
- KOZYRA Bogusława, lat 52, zam. Czaszyn, popierana przez Ligę Polskich Rodzin
- BŁACHUT Maria Agnieszka, lat 36, zam. Radoszyce, popierana przez Ligę Polskich Rodzin
- MARCZAK Liliana, lat 45, zam. Nowy Łupków, popierana przez Ligę Polskich Rodzin

Lista nr 4 – KW

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- ŚWIĘCH Tomasz Ireneusz, lat 28, zam. Zagórz
- GALANT Tadeusz Grzegorz, lat 55, zam. Zagórz

- KURINKA Paweł Wacław, lat 30, zam. Kulaszne
- SZPARA Łucja Teresa, lat 47, zam. Czaszyn
- GUZARA Ludmiła Katarzyna, lat 42, zam. Tarnawa Górna
- KALINA Roman Jan, lat 44, zam. Zagórz
- URBAN Andrzej, lat 28, zam. Poraż

Lista nr 5 – KW

PLATFORMA OBYWATELSKA RP

- WRONA Jan Edward, lat 60, zam. Czaszyn
- WARCHOŁ Barbara, lat 64, zam. Komańcza
- CZECH Roman, lat 67, zam. Zagórz
- WOLAN Kazimierz Jan, lat 55, zam. Zagórz
- MATUŁA Mirosław Adam, lat 35, zam. Poraż
- SZCZUDLIK Helena Maria, lat 62, zam. Rzepedź
- SETNIK Zdzisław, lat 37, zam. Zagórz
- LIPELT Robert Stanisław, lat 44, zam. Zagórz

Lista nr 6 – KKW

SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI

- BALL Tadeusz Bolesław, lat 52, zam. Sanok
- GRZEBIEN Kazimierz, lat 69, zam. Rzepedź

- KOSTILEK Stanisław, lat 55, zam. Nowy Łupków
- KRAWCZYK Kazimierz, lat 66, zam. Zagórz
- NIŻNIK Kazimierz, lat 55, zam. Zagórz
- SERWIŃSKI Tadeusz, lat 52, zam. Zagórz
- SZARYJ Michał, lat 55, zam. Rzepedź
- ŻUREK Jolanta Anna, lat 33, zam. Zagórz

Lista nr 7 – KW

SAMOOBRONA RP

- SOŁOPATYCZ Czesław, lat 46, zam. Zagórz
- PASZKIEWICZ Wiesław, lat 52, zam. Zagórz
- MAZUR Renata, lat 41, zam. Zagórz

Lista nr 13 – KW

STOWARZYSZENIA „W-T-R”

- ZARZYCZNY Stanisław, lat 59, zam. Tarnawa Dolna
- KRASULAK Barbara, lat 53, zam. Zagórz
- NOWAK Ernest Piotr, lat 31, zam. Łukowe
- STRZAŁKA Barbara, lat 42, zam. Zagórz
- ZIMOŃ Jerzy, lat 52, zam. Zagórz
- PASZTOR Bogumił Jan, lat 51, zam. Zagórz

- GOSZTYŁA Wojciech, lat 38, zam. Zagórz

Lista nr 14 – KW

„ZJEDNOCZENI SAMORZĄDOWCY”

- MIELNIK Maria, lat 57, zam. Mokre, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- STACH Jerzy, lat 48, zam. Tarnawa Górna, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- KRUCZEK Katarzyna, lat 34, zam. Zagórz, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- DEŁUGOSZ Jan, lat 59, zam. Zagórz, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- LESZCZYK Andrzej, lat 38, zam. Zagórz, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- PASZKIEWICZ Eugeniusz, lat 71, zam. Poraż, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- ŻREBIEC Elżbieta, lat 41, zam. Komańcza, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
- ŁUKOWSKI Bogusław Zbigniew, lat 46, zam. Rzepedź, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”

Lista nr 15 – KWW

SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJ

- WÓJCIAK Igor, lat 37, zam. Rzepedź
- SZPARA Adam, lat 49, zam. Czaszyn

- CZECH Andrzej, lat 47, zam. Zagórz
- TOKARSKA Alicja Bożena, lat 59, zam. Zagórz
- SAWCZY SZYŃ Daniel, lat 27, zam. Mokre
- SUSKI Janusz Andrzej, lat 50, zam. Zagórz
- PRENKIEWICZ Wojciech, lat 38, zam. Rzepedź

Lista nr 16 – KW TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEMI SANOCKIEJ

- KRAWCZYK Wacław, lat 49, zam. Zagórz
- GIBA Jan, lat 49, zam. Czaszyn
- KAWAŁEK Mieczysław Kazimierz, lat 63, zam. Tarnawa Dolna
- LEMISZ-SCHIEBINGER Małgorzata, lat 46, zam. Zagórz
- PRENKIEWICZ Danuta, lat 70, zam. Rzepedź
- WANECWICZ Bogdan, lat 64, zam. Komańcza
- CHMURA Ignacy, lat 58, zam. Łukowe
- LATO Jan, lat 43, zam. Zagórz

Okręg wyborczy nr 3 – Miasto Sanok (9 mandatów)

Lista nr 1 – KW PSL

- BYTNIIEWSKI Jerzy Jan, lat 54, zam. Sanok
- JUSZCZYK Krzysztof, lat 41, zam. Sanok
- KOLINCIO Jan, lat 60, zam. Sanok
- PASTUSZCZAK Marek, lat 40, zam. Sanok
- SKÓRKA Józef, lat 58, zam. Sanok
- WANIELISTA Alicja, lat 45, zam. Sanok
- BOREK Tadeusz, lat 50, zam. Sanok
- MALCZAK Maciej Michał, lat 29, zam. Sanok

Lista nr 2 – KW

LIGA POLSKICH RODZIN

- MIKOŁAJEWICZ Janusz Franciszek, lat 49, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- KUBOWICZ Wiesław, lat 35, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin

- KONIECZNY Stanisław, lat 52, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- CZECH Maria Ewa, lat 61, zam. Sanok, popierana przez Ligę Polskich Rodzin
- MICHALSKI Jan, lat 43, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- STABRYŁA Robert, lat 38, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- GORZELAŃCZYK Wiesław, lat 60, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- HYRCZYK Robert Tomasz, lat 35, zam. Sanok, popierany przez Ligę Polskich Rodzin
- NAKONIECZNA Agnieszka, lat 24, zam. Sanok, popierana przez Ligę Polskich Rodzin

Lista nr 4 – KW

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- NABYWANIEC Tadeusz, lat 42, zam. Sanok

- RADWAŃSKI Andrzej Bożydar, lat 61, zam. Sanok
- OLENDER Kazimierz Tadeusz, lat 51, zam. Sanok
- SZALL Andrzej Stanisław, lat 53, zam. Sanok
- URUSKI Piotr Marcin, lat 30, zam. Sanok
- CHEĆ Stanisław Marian, lat 41, zam. Sanok
- BACH Józefa Jolanta, lat 44, zam. Sanok
- LESZCZYŃSKI Janusz, lat 42, zam. Sanok
- ROJEK Helena Katarzyna, lat 50, zam. Sanok
- ŁĘGOWIECKI Marcin Artur, lat 29, zam. Bykowiec
- KOBIALKA Piotr, lat 30, zam. Sanok
- RACZKOWSKI Zdzisław, lat 51, zam. Sanok
- KIELAR Bronisław, lat 61, zam. Sanok
- KONCEWICZ-ROBEL Apolonia Zdzisława, lat 57, zam. Sanok

- ROJEK Jerzy Ryszard, lat 51, zam. Sanok
- WŁADYKA Janusz, lat 55, zam. Sanok
- SZULC Władysław Wojciech, lat 73, zam. Sanok
- MOLCZAN Marcin, lat 29, zam. Sanok

Lista nr 5 – KW

PLATFORMA OBYWATELSKA RP

- DROZD Adam Tomasz, lat 32, zam. Sanok
- ŚNIEŻEK Adam, lat 55, zam. Sanok
- KONOPKA Alfred, lat 57, zam. Sanok
- WOŹNICZAK Łukasz Grzegorz, lat 31, zam. Sanok
- MICHALIK Stanisław, lat 62, zam. Sanok
- JACHIMOWSKI Czesław, lat 56, zam. Sanok
- CZEKAŃSKA Kinga Elżbieta, lat 34, zam. Sanok

- BAŁON Beata Iwona, lat 40, zam. Sanok
- FIRLIT Witold, lat 33, zam. Sanok
- KABALA Jacek, lat 36, zam. Sanok
- BORCZYK Maciej Piotr, lat 33, zam. Sanok
- TABOR Igor, lat 32, zam. Sanok
- STAROŚCIAK Tomasz, lat 34, zam. Sanok
- OLSZEWSKI Maciej Andrzej, lat 28, zam. Sanok
- KAPCIO Jan, lat 39, zam. Sanok
- KRYNICKI Grzegorz Artur, lat 32, zam. Sanok
- STACH Jacek, lat 42, zam. Sanok

KANDYDACI NA RADNYCH RADY POWIATU SANOCKIEGO

Okręg wyborczy nr 3 – Miasto Sanok (9 mandatów) – cd

Lista nr 6 – KKW SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI

1. KAWA Marian Zbigniew, lat 51, zam. Sanok
2. BASZAK Józef, lat 74, zam. Sanok
3. BOBKO Zdzisław Marian, lat 62, zam. Sanok
4. CHRZĄSZCZ Danuta, lat 48, zam. Sanok
5. KOPCZAK Jolanta Ewa, lat 29, zam. Sanok
6. KRUCZKIEWICZ Tadeusz, lat 61, zam. Sanok
7. KWOLEK Henryk, lat 52, zam. Sanok
8. LISTEK Krzysztof, lat 50, zam. Sanok
9. MAZUR Mieczysław, lat 67, zam. Sanok
10. ŚCIBOROWICZ Kazimierz, lat 71, zam. Sanok
11. SKARBOWSKI Jan, lat 67, zam. Sanok
12. STEC Ryszard, lat 53, zam. Sanok
13. WĘGRZYN Marek, lat 28, zam. Sanok
14. ŻOŁNIERCZYK Zbigniew Marian, lat 66, zam. Sanok

Lista nr 7 – KW SAMOOBRONA RP

1. NOWAK Zuzanna, lat 43, zam. Sanok
2. MAJCHER Jerzy Henryk, lat 50, zam. Sanok
3. FRĄCEK Danuta Anna, lat 50, zam. Sanok
4. PANKIEWICZ Stefania, lat 50, zam. Sanok

5. DRWIĘGA Józef, lat 50, zam. Sanok
6. OLEJARZ Wiesław Andrzej, lat 41, zam. Stróże Małe
7. GÓRECKI Kazimierz, lat 49, zam. Sanok
8. FEJDASZ Witold Franciszek, lat 45, zam. Sanok

Lista nr 13 – KW STOWARZYSZENIA „W-T-R”

1. ŻYŁKA Zygmunt Tomasz, lat 65, zam. Sanok
2. OLEJKO Edward, lat 57, zam. Sanok
3. ROMANIAK Andrzej Paweł, lat 41, zam. Sanok
4. STERNIK Andrzej, lat 46, zam. Sanok
5. KONCEWICZ Jadwiga Teresa, lat 52, zam. Sanok
6. WOJTUSZEWSKA Wanda, lat 72, zam. Sanok
7. DĘBSKI Dariusz, lat 41, zam. Sanok
8. KALINIECKI Eugeniusz, lat 69, zam. Sanok
9. DUSZA Stanisław, lat 51, zam. Sanok
10. SZANTULA Jan, lat 47, zam. Sanok
11. GÓRNIK Urszula, lat 46, zam. Sanok
12. ŻERLAK Aneta Anna, lat 34, zam. Sanok
13. WIĘCEK Halina, lat 50, zam. Sanok

Lista nr 14 – KW „ZJEDNOCZENI SAMORZĄDOWCY”

1. DASZYK Zbigniew, lat 52, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
2. KURASZ Czesława, lat 68, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
3. STRACHOCKI Roman, lat 51, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
4. JARCZYK-CZARNIECKA Ewa, lat 58, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
5. PRYZTASZ Elżbieta, lat 34, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
6. JAGODA Janusz Henryk, lat 56, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
7. ROMANIUK Jolanta, lat 44, zam. Bykowce, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
8. DRWIĘGA Kazimierz, lat 59, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
9. BŁAŻOWSKI Lucjan, lat 55, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
10. HAŁAS Anna Elżbieta, lat 51, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
11. RZESZUTEK Jolanta, lat 47, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
12. KOPECKI Mieczysław, lat 60, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
13. MOTYLEWICZ Zofia, lat 56, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
14. HARNIA Tomasz, lat 47, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
15. BOJARSKI Wacław, lat 39, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”

16. PIETRZYCKA Małgorzata, lat 44, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
17. BĘTKOWSKI Ryszard, lat 58, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
18. STRUŚ Bogdan, lat 48, zam. Sanok, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”

Lista nr 15 – KWW SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJ

1. SZYBIAK Waldemar, lat 42, zam. Sanok
2. BIEGA Jan Piotr, lat 55, zam. Sanok
3. CIEĆKIEWICZ Halina, lat 52, zam. Sanok
4. TOMASZKIEWICZ Leszek, lat 53, zam. Sanok
5. CZERWIŃSKI Tadeusz Marian, lat 56, zam. Sanok
6. WANIELISTA Andrzej, lat 56, zam. Sanok
7. PENAR Józef, lat 44, zam. Sanok
8. KMIEĆ Małgorzata, lat 45, zam. Sanok
9. MIKOŁAJEWICZ Ryszard, lat 49, zam. Sanok
10. PODOLSKI Jan, lat 50, zam. Sanok
11. WESOŁKIN Wojciech Marian, lat 51, zam. Sanok
12. HARENZA Helena, lat 59, zam. Sanok
13. ZIAJKA Elżbieta Jolanta, lat 42, zam. Sanok
14. RADWAŃSKI Ryszard, lat 30, zam. Sanok
15. BABIARZ Andrzej, lat 45, zam. Sanok
16. KĄDZIOŁKA Tadeusz, lat 45, zam. Sanok

17. DERYŁO Damian, lat 35, zam. Sanok
18. OSTROWSKI Andrzej, lat 56, zam. Sanok

Lista nr 16 – KW TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEMI SANOCKIEJ

1. OCH Waldemar, lat 47, zam. Sanok
2. MLECZKO Tadeusz Ludwik, lat 67, zam. Sanok
3. TREBENDA Anna Marta, lat 58, zam. Sanok
4. KAWCZYŃSKI Leszek Grzegorz, lat 72, zam. Sanok
5. WILKOSZ Wiesław, lat 59, zam. Sanok
6. GRZEBIEN Ryszard, lat 69, zam. Sanok
7. GINAŁSKI Jerzy, lat 49, zam. Sanok
8. SOŁOPATYCY Zygmunt, lat 60, zam. Sanok
9. LISOWSKA Barbara Krystyna, lat 52, zam. Sanok
10. KORNECKI Grzegorz Ludwik, lat 43, zam. Sanok
11. ROGACZ Ewa, lat 55, zam. Sanok
12. WYSOCKI Grzegorz Andrzej, lat 61, zam. Sanok
13. NĘDZA Adam Walerian, lat 58, zam. Sanok
14. PAJESTKA Wojciech Krzysztof, lat 28, zam. Sanok
15. RADON Antoni, lat 64, zam. Sanok
16. MINDUR Adam Stanisław, lat 56, zam. Sanok
17. PENAR Irena, lat 43, zam. Sanok
18. DZIÓK Marek, lat 42, zam. Sanok

Okręg wyborczy nr 4 – Gminy: Sanok, Tyrawa Wołoska (4 mandaty)

Lista nr 1 – KOMITET WYBORCZY PSL

1. CZUBEK Marian Paweł, lat 40, zam. Niebieszczyzna
2. ADAMIAK Tadeusz Marian, lat 47, zam. Sanok
3. STABRYŁA Stanisław, lat 59, zam. Srogów Dolny
4. BARTKOWSKI Zbigniew, lat 53, zam. Falejówka
5. CECUŁA Rafał, lat 26, zam. Strachocina
6. PETRYŁKA Jerzy, lat 53, zam. Czerteż
7. ŚLIWIAK Małgorzata, lat 40, zam. Bykowce
8. KOMAŃSKI Kazimierz, lat 62, zam. Dębna

Lista nr 2 – KW LIGA POLSKICH RODZIN

1. PODULKA Elżbieta, lat 40, zam. Zabłotce popierana przez Ligę Polskich Rodzin
2. GAŚSIOROWSKI Klemens Leodegard, lat 60, zam. Załuż popierany przez Ligę Polskich Rodzin
3. RYCYK Stanisław, lat 66, zam. Bykowce popierany przez Ligę Polskich Rodzin
4. RAK Adam Władysław, lat 42, zam. Zabłotce popierany przez Ligę Polskich Rodzin
5. KOT Grażyna Maria, lat 42, zam. Falejówka popierana przez Ligę Polskich Rodzin
6. SIENKO Jan, lat 62, zam. Sanoczek popierany przez Ligę Polskich Rodzin

7. PISIAK Zbigniew, lat 53, zam. Prusieki popierany przez Ligę Polskich Rodzin
8. SZMELA Katarzyna Iwona, lat 23, zam. Pisarowce popierana przez Ligę Polskich Rodzin

Lista nr 4 – KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

1. LEWICKI Stanisław Antoni, lat 44, zam. Trepcza
2. KUCHARSKA-BIEGA Beata, lat 31, zam. Niebieszczyzna
3. CIUPA Aleksandra Anna, lat 52, zam. Pakoszówka
4. PLEBAN Zbigniew Stanisław, lat 45, zam. Dobra
5. WRÓBLEWSKA Anna Jadwiga, lat 40, zam. Pisarowce
6. GACEK Bogusław, lat 50, zam. Prusiek
7. CHRZĄSZCZ Marian, lat 63, zam. Kostarowce
8. PISZ-NITKA Renata, lat 34, zam. Tyrawa Wołoska

Lista nr 5 – KW PLATFORMA OBYWATELSKA RP

1. NIŻNIK Sebastian Piotr, lat 30, zam. Sanok
2. ŚWIERNIAK Wacław Jan, lat 61, zam. Czaszyn
3. MAZUR Janina Danuta, lat 54, zam. Strachocina
4. GEMBALIK Andrzej, lat 47, zam. Liszna
5. KOBYLARSKI Mariusz Wiesław, lat 30, zam. Srogów Górny
6. HRYSZKO Robert, lat 37, zam. Międzybródz

7. ZABIEGA Łukasz, lat 24, zam. Bukowsko

Lista nr 6 – KKW SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI

1. PROĆKO Marian, lat 38, zam. Niebieszczyzna
2. JAKIMA Jan, lat 48, zam. Srogów Górny
3. ADAMOWSKI Janusz, lat 41, zam. Lalin
4. HADUCH Marian Karol, lat 55, zam. Pisarowce
5. HYDZIK Mieczysław, lat 59, zam. Kostarowce
6. PRYZTASZ Mieczysław, lat 55, zam. Czerteż
7. SKRIJKA Piotr, lat 33, zam. Hłomcza
8. WARCHOL Władysław, lat 50, zam. Strachocina

Lista nr 7 – KW SAMOOBRONA RP

1. SARNA Stanisław, lat 48, zam. Sanok
2. STANISŁAWCZYK Mieczysław, lat 48, zam. Kostarowce
3. NOWAK Magdalena Wioleta, lat 23, zam. Sanok
4. SZMYD Krystian, lat 26, zam. Stróże Małe
5. KROWICKA Edyta, lat 36, zam. Sanok

Lista nr 13 – KW STOWARZYSZENIA „W-T-R”

1. CECUŁA-STABRYŁA Zofia, lat 44, zam. Srogów Dolny

2. LECH Jan Stanisław, lat 51, zam. Trepcza
3. PATRONIK Władysław Jan, lat 59, zam. Kostarowce
4. CECUŁA Andrzej, lat 48, zam. Strachocina
5. KOCZERA Tadeusz Andrzej, lat 50, zam. Sanoczek
6. BUCZEK Agnieszka, lat 35, zam. Bykowce
7. PLEZIA Bożena Ewa, lat 29, zam. Bykowce

Lista nr 14 – KW „ZJEDNOCZENI SAMORZĄDOWCY”

1. KORNASIEWICZ Anna, lat 40, zam. Załuż, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
2. PIETRZYCKI Kazimierz Jan, lat 43, zam. Pisarowce, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
3. BARANOWSKA Teresa, lat 58, zam. Kostarowce, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
4. RUDKOWSKA Zofia Krystyna, lat 54, zam. Tyrawa Wołoska, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
5. JASKÓŁA Halina, lat 55, zam. Sanok, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
6. AMBICKA Maria Wanda, lat 47, zam. Prusiek, popierana przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
7. KIPER Adolf, lat 57, zam. Bykowce, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”
8. LISOWSKI Mariusz, lat 35, zam. Falejówka, popierany przez „Zjednoczeni Samorządowcy”

Lista nr 15 – KWW SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJ

1. WOLWOWICZ Stanisław, lat 50, zam. Hłomcza
2. KARCZYŃSKI Marcin, lat 28, zam. Trepcza
3. KUSZ Maciej Bogdan, lat 32, zam. Prusiek
4. PODULKA Marta Maria, lat 40, zam. Srogów Górny
5. MICHAŁKOWSKI Wojciech, lat 26, zam. Łodzina
6. SKRABALAK Renata, lat 30, zam. Tyrawa Wołoska
7. KATYŃSKI Jan, lat 54, zam. Jurowce
8. PRZEORSKI Piotr, lat 43, zam. Sanok

Lista nr 16 – KW TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEMI SANOCKIEJ

1. GOŁDA Stanisław, lat 53, zam. Niebieszczyzna
2. MAŚLANY Bronisław, lat 61, zam. Kostarowce
3. DEMKIEWICZ Zbigniew, lat 56, zam. Tyrawa Wołoska
4. DOBOSZ Zbigniew, lat 46, zam. Jurowce
5. GAGATKO Tadeusz, lat 61, zam. Jędruszkowce
6. KUCZMA Stanisław Emil, lat 59, zam. Pakoszówka
7. ROMANIUK Włodzimierz, lat 58, zam. Bykowce
8. WITKOWSKA Bolesława Aniela, lat 55, zam. Trepcza

Na podstawie art. 64a ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (j.t. Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 z późn. zm.) – następujące listy komitetów wyborczych tworzą grupy list kandydatów w celu wspólnego uczestnictwa w podziale mandatów:

Grupa list kandydatów obejmująca listy:

- Lista nr 2 – KW Liga Polskich Rodzin
- Lista nr 4 – KW Prawo i Sprawiedliwość
- Lista nr 13 – Komitet Wyborczy Stowarzyszenia „W-T-R”

Grupa list kandydatów obejmująca listy:

- Lista nr 1 – Komitet Wyborczy PSL
- Lista nr 5 – KW Platforma Obywatelska RP
- Lista nr 14 – KW „ZJEDNOCZENI SAMORZĄDOWCY”

Grupa list kandydatów obejmująca listy:

- Lista nr 15 – KWW SAMORZĄDU ZIEMI SANOCKIEJ
- Lista nr 16 – KW TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEMI SANOCKIEJ